Nr. 68 (3264) Warszawa, CZWARTEK 8 Marca 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

2. Socjalizm! --- Niepodległość! --- Demokracja! --- oto treść progamu wyborczego POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ. **2.**

Warszawa robotnicza odda swój mandat senatorski w ręce BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO

Odrzuci komunizm w osobie Warskiego-Warszawskiego i odrzuci reakcję oraz ugodę w osobie księcia Lubomirskiego

ROBOTNICY i PRACOWNICY STOLICY! Nie będziecie się wahali.

LIMANOWSKI i LUBOMIRSKI

Los zdarzył, że walka istotna o mandat senatorski stolicy odbywać się będzie pomiędzy trzema nazwiskami: Bolesława **Limanowskiego**, ks. Zdzisława **Lubomirskiego** i Adolfa **Warskiego-Warszawskiego.** Trzy nazwiska i trzy symbole zarazem. Trudno uosobić bardziej plastycznie, bardziej wyraziście trzy zasadniczo sprzeczne ze sobą stanowiska ideowe, programy społeczno - polityczne i... dzieje życia.

Bolesław **Limanowski** — to **Socjalizm, Niepodległość** i **Demokracja,** to zespolenie w całość nierozerwalną najchlubniejszych tradycji i wiecznej młodzieńczości obozu Polski pracującej.

Ks. Zdzisław **Lubomirski** — to zdecydowana **reakcja społeczna,** to **ugoda** kolejna — w latach przedwojennych i pierwszych dwuch wojennych w stosunku do caratu, później — za epoki Rady Regencyjnej — w stosunku do okupantów.

Adolf **Warski-Warszawski** — to **zdrada Socjalizmu, wyrzeczenie się Niepodległości,** kapitulacja bierna, bez poczucia własnego choćby honoru, przed rozkazami dyktatury Stalina w Moskwie.

I trzeba wybrać jasno, otwarcie, po męsku.

Skąd się wzięło to jaskrawe przeciwstawienie? z bardzo prostego rachunku.

Według układu głosów w niedzielę ubiegłą jeden mandat senatorski **„Bloku Współpracy z Rządem"** można uważać w Warszawie za bezwzględnie pewny, tak samo jeden **„Bloku Katolicko-Narodowego"** i jeden **„Bloku mniejszości narodowych".** Do rozstrzygnięcia faktycznego stają: P. P. S., drugi kandydat „jedynki" i komunista.

Limanowski i **Warszawski** — Socjalizm i komunizm — nie wymagają właściwie komentarzy. Chodzi tu o niedwuznaczną walkę dwuch światów, z których jeden musi zginąć, aby drugi mógł żyć i zwyciężyć.

Ale **Limanowski i Lubomirski** odzwierciadlają tak wspaniale niektóre strony dzisiejszej rzeczywistości polskiej, że uwypuklenie tych stron staje się poprostu koniecznością wychowawczą.

Bolesław **Limanowski** — powstaniec z r. 1863, pisarz, historyk, wielki uczony, założyciel pierwocin ruchu socjalistycznego w Polsce, kilkakrotnie wygnany „na emigrację" przez wszystkich z kolei zaborców; człowiek, którego życie było nieustanną walką, nieustanną ofiarą; człowiek, który nie splamił się przez dziesiątki, dziesiątki lat pracy społecznej ani jednym kompromisem z sumieniem własnem, z ideą własną; rycerz niezłomny Sprawy; ktoś, kto potrafił stworzyć ze swego żywota jakąś cudowną epopeę wszystkiego, co jest najpiękniejsze i najdumniejsze na świecie...

I ks. Zdzisław **Lubomirski**—przedstawiciel typowy arystokracji polskiej z okresu niewoli; urzędowy, oficjalny „ugodowiec" za władztwa Rosji, bo przywódca t. zw. Stronnictwa Polityki Realnej; słynny, jako prezydent miasta, z afery, znanej pod nazwą **„tabliczki Traugutta".** Pamiętacie? dzisiejsza ulica **Traugutta** nosiła ongiś tytuł **„ulicy hr. Berga"**, „usmiritiela" powstania styczniowego. Trzy razy młodzież peowiacka zrywała nocą napis, poświęcony **Bergowi** i zastępowała go nazwiskiem **Traugutta;** trzy razy prezydent **Lubomirski** kazał przywracać stan poprzedni, bo chciał być „lojalny" wobec „swego" Rządu, Rządu petersburskiego, w myśl Konwencji haskiej. A później zmienił „orjentację". Jesienią 1917 r. wszedł do **Rady Regencyjnej.** „Robił" ugodę z Berlinem i z Wiedniem. Były takie sławetne „umowy", co imieniem „Królestwa" Polskiego wyrzekały się... nietylko Poznańskiego. Pozatem ks. **Lubomirski** należy dzisiaj do obozu monarchistycznego, reprezentuje w stolicy **„Organizację Zachowawczej Pracy Państwowej".**

I oto jego kandydaturę forsują — **przeciwko Limanowskiemu** — dawni „peowiacy", niepodległościowcy, „postępowcy", „radykali".

Tym razem nie będzie to już zgniły kompromis.

Tym razem będzie to **samobójstwo Idei.**

Mieczysław Niedziałkowski.

ROBOTNICY WARSZAWY W WALCE O MANDAT senacki dla Bolesława Limanowskiego

WIECE PRZEDWYBORCZE P.P.S. DO SENATU W WARSZAWIE

WE CZWARTEK DN. 8 MARCA R. B. ODBĘDĄ SIĘ NASTĘPUJĄCE WIELKIE ZGROMADZENIA PRZEDWYBORCZE DO SENATU W STOLICY

W SALI TEATRU PRASKIEGO, ul. Zygmuntowska, o godz. 7 wiecz. **Wielki WIEC PRZEDWYBORCZY — AKADEMJA.** Przemawiać będą tow. tow. **Downarowicz, Dewudzki, Pawlik, Martynowicz** i **Teller.** W części artystycznej wezmą udział artyści Opery, chór i orkiestra.

W SALI TEATRU POWSZECHNEGO, Żelazna róg Leszna, o godz. 6 m. 30 **Wielki Wiec przedwyborczy — Akademja.** Przemawiać będą tow. tow. **Rajmund Jaworowski, Piłacki, Jabłoński i Romanowski.** W części artystycznej wezmą udział artyści opery, chór i orkiestra.

W SALI KINA „OAZA", Grójecka 56, o g. 7 w. **Wielki Wiec przedwyborczy-Akademja.** Przemawiać będą tow. tow.: **Szpotański, Odrobina, Podniesiński, Garlicki.** W części artystycznej wezmą udział artyści, chór i orkiestra.

W SALI ZW. ZAW. KOLEJARZY, Czerwonego Krzyża Nr. 20, o godz. 7 wiecz. **WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY—AKADEMJA.** Przemawiać będą tow. tow. **Hartleb, Kowalew, Kozłowski, Kuryłowicz.** W części artystycznej wezmą udział artyści, chór i orkiestra.

W KASYNIE PRAC. GAZOWNI, ul. Ludna Nr. 10, o g. 7 w. **Wielki WIEC PRZEDWYBORCZY — AKADEMJA.** Przemawiać będą tow. tow. **Preis, Piotrowski, Szczypiorski i Łątkiewicz.** W części artystycznej wezmą udział artyści, chór i orkiestra.

W GROCHOWIE, przy ul. Męcińskiej Nr. 12 o godz. 7 wiecz. **Wielki wiec przed wyborczy.** Przemawiać będą tow. tow. **Baryka, Cisiński i Zienc.**

NA NOWEM BRÓDNIE, ul. Syrokomli 22, o godz. 7 wiecz. **Wielki Wiec przed wyborczy.** Przemawiać będą tow. tow. Zofja **Praussowa, Morawski** Edmund, **Wąsik** Antoni.

C. K. W.

We środę, 14 marca, o godz. 5 p. p. odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Obecność wszystkich towarzyszów-członków P. P. S. konieczna.

Sekretarjat Generalny.

Z OBRAD RADY LIGI NARODOW

KONFERENCJA MIN. ZALESKIEGO Z STRESEMANNEM

Genewa, 7 marca. (AW). Na jutro rano zapowiedziana jest konferencja między ministrem Zaleskim a Stresemanem. Tematem konferencji mają być w pierwszym rzędzie sprawy traktatu handlowego polsko - niemieckiego.

ODPOWIEDŹ WALDEMARASA

Genewa, 7 marca. (AW). W odpowiedzi na depeszę holenderskiego ministra spraw zagranicznych Blocklanda, który zgodnie z życzeniami Rady Ligi Narodów wystosował do Kowna depeszę, zapraszającą obserwatora litewskiego dla umożliwienia osobistego zetknięcia z delegatami Kowna w sprawie zagadnień konfliktu polsko-litewskiego, otrzymana została dziś odpowiedź premjera Waldemarasa.

W odpowiedzi swej Waldemaras stwierdza, iż ze względów technicznych **nie widzi możliwości przybycia w trakcie obecnej sesji** do Genewy, względnie wysłania reprezentanta Litwy, niemniej wszakże prosi Radę Ligi o wstawienie spraw polsko - litewskich stosunków na porządek dzienny przy zastosowaniu normalnej procedury genewskiej.

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE PRZY UDZIALE PRZEDSTAWICIELA LIGI

Paryż, 7 marca (PAT). „Petit Parisien" donosi z Genewy, że postanowione zostało, iż Belaerts van Blckland w swoim raporcie wypowie się za udziałem przedstawiciela Ligi Narodów w rokowaniach polsko - litewskich w Królewcu.

NASZ DODATEK SAMORZĄDOWY

DĄBROWA GÓRNICZA

Do dzisiejszego numeru „Robotnika" dołączamy specjalny dodatek samorządowy, poświęcony działalności samorządu Dąbrowy Górniczej.

Nasi posłowie

LISTA POSŁÓW P. P. S. WYBRANYCH W OKRĘGACH

Podajemy spis posłów P. P. S., wybranych w okręgach — według dotychczasowych danych. Uzupełni tę listę około 11 — 12 posłów z listy państwowej.

1) Tomasz **Arciszewski** (Radom).
2) Władysław **Baranowski** (Łuków).
3) Norbert **Barlicki** (Warszawa).
4) Edward **Bettman** (Włocławek).
5) Emil **Bobrowski** (Kraków).
6) Edmund **Chodyński** (Biała Podlaska).
7) Antoni **Chudy** (Rzeszów).
8) Adam **Ciołkosz** (Tarnów).
9) Kazimierz **Czapiński** (Wadowice).
10) Stefan **Czarnecki** (Łomża).
11) Ignacy **Daszyński** (Kraków powiat)
12) Kazimierz **Dobrowolski** (Błonie).
13) Medard **Downarowicz** (Ciechanów)
14) Stanisław **Dubois** (Ostrów Mazowiecki).
15) Zygmunt **Gardecki** (Kalisz).
16) Józef **Grzecznarowski** (Radom).
17) Jan **Janiak** (Łowicz).
18) Kazimierz **Kaczanowski** (Bydgoszcz).
19) Stanisław **Karpiński** (Kielce).
20) Józef **Kaźmierczak** (Częstochowa)
21) Wincenty **Kępczyński** (Płock).
22) Feliks **Kotarski** (Lublin).
23) Stanisław **Kowalski** (Łódź).
24) Artur **Kronig** (Łódź).
25) Jan **Kwapiński** (Kraków powiat).
26) Wacław **Łopacki** (Sandomierz).
27) Marjan **Malinowski** (Lublin).
28) Zygmunt **Marek** (N. Sącz).
29) Tadeusz **Matuszewski** (Bydgoszcz)
30) **Mikołajewski** (Konin).
31) Stanisław **Nehryng** (Toruń).
32) Mieczysław **Niedziałkowski** (Płock)
33) Józef **Niski** (Krasnystaw).
34) Jan **Nosal** (Kraków - powiat).
35) Marjan **Nowicki** (Konin).
36) Antoni **Pająk** (Wadowice).
37) Antoni **Pączek** (Iłża).
38) Zygmunt **Piotrowski** (Włocławek).
39) Stanisław **Pławski** (Święciany).
40) Adam **Pragier** (Warszawa - pow.).
41) Adam **Próchnik** (Piotrków).
42) Kazimierz **Pużak** (Częstochowa).
43) Tadeusz **Reger** (Cieszyn).
44) Ludwik **Śledziński** (Łowicz).
45) Juljan **Smulikowski** (Zamość).
46) Jan **Stańczyk** (Będzin).
47) **Świątkowski** (Zamość).
48) Antoni **Szczerkowski** (Łódź-pow.).
49) Stanisław **Włosiński** (Sandomierz)
50) Zygmunt **Zaremba** (Piotrków).
51) Bronisław **Ziemięcki** (Łódź).
52) Zygmunt **Żuławski** (Kraków-pow.).

MIĘDZYNARODOWY KONGRES SOCJALISTYCZNY

W dn. 5 sierpnia r. 1928 rozpoczną się w Brukseli, w Domu Ludowym, obrady

KONGRESU MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ.

Porządek dzienny obejmuje:
1) **Militaryzm i rozbrojenie.**
2) **Sprawa kolonjalna.**
3) **Powojenne położenie gospodarcze i polityka gospodarcza klasy robotniczej.**
4) **Sprawozdanie i uchwały Międzynarodowej Konferencji Kobiet Socjalistycznych.**
5) **Sprawy organizacyjne.**

ZERWANIE ROKOWAN W NIEMIECKIM PRZEMYSLE METALOWYM

Berlin, 7 marca (PAT). Rokowania pomiędzy pracodawcami i robotnikami w przemyśle metalurgicznym w kwestji rozwiązania konfliktu o płace, zostały przerwane nie doprowadziwszy do rezultatu.

ST. ZJEDN. PRZECIW ZNIESIENIU ŁODZI PODWODNYCH

Waszyngton, 7 marca (AW). Komisja dla spraw zagranicznych odrzuciła rezolucję, domagającą się zniesienia łodzi podwodnych, zaznaczając, że rezolucja ta jest jedynie gestem, gdyż wielkie mocarstwa morskie nie mogą pozbawić małych państw tej jedynej skutecznej broni, jaką posiadają.

WĘGRY NIE POGODZĄ SIĘ ZE SWYM LOSEM

Budapeszt, 7 marca (AW). Premjer Bethlen oświadczył wobec przedstawicieli prasy, iż nadzieje wrogów na to, iż Węgry zrzekną się swoich praw i pogodzą, ze swym losem są nieuzasadnione. Obecnie Węgry czekają na dogodniejszą sytuację, w której mogłyby się upomnieć o należne im prawa.

SMIERĆ 6 GORNIKOW

LOSY 5 ZASYPANYCH WAŻĄ SIĘ

Berlin, 7 marca (PAT). Na kopalni „Wacława" w Ludwigsdorfie nastąpił dziś wybuch gazów. 18 górników zostało zasypanych, z tego 6 poniosło śmierć, 7-miu zdołano wydobyć i wyratować. Akcja ratunkowa nad wydobyciem pozostałych jest utrudniona wskutek wydobywania się coraz nowych gazów.

We wszystkich województwach---oprócz białostockiego --- listy P. P. S. do Senatu oznaczone są cyfrą 2.

W woj. białostockim P. P. S. głosuje do Senatu na listę, oznaczoną cyfrą 3.

CO PISAŁ NAPRAWDĘ „Vorwärts" o wyborach W POLSCE?

Ponieważ P. A. T. wczoraj podał komentarz wyborczy **„Vorwärts'u"**, centralnego organu socjalistów niemieckich, w formie niezupełnej, a „Głos Prawdy", skłonny do przedwczesnej radości, skierował ironiczne zapytanie pod naszym adresem, przeto dajemy poniżej całkowity tekst komentarza „Vorwärts'u":

„W jakim stopniu do zwycięstwa wyborczego polskich list rządowych przyczynił się teror władz i samowolne unieważnianie kandydatur opozycyjnych wraz z przypadającemi na nie głosami, nie da się zapewne nigdy ustalić cyfrowo.

Rząd Piłsudskiego nie pozwoli wcale parlamentowi dokładnie zbadać wyborów. Jednakże, bez względu na rozmiary szwindlu wyborczego, nie wystarczałby on do zapewnienia Rządowi tak wielkiego zwycięstwa. Jakiż tego powód?

Obóz rządowy oznaczał, jako swój cel, współpracę z Rządem na rzecz sanacji Polski. Ponieważ rządy Piłsudskiego rozpoczęły niewątpliwie energiczną akcję przeciw głęboko zakorzenionej i rozpowszechnionej korupcji, jest rzeczą zrozumiałą, że szerokie masy pokładają zaufanie do tego kursu, zwłaszcza, że kursowi temu przewodzi i użycza mu swego imienia bohater narodowy, bojownik odrodzenia narodowego. Jeżeli niewątpliwie antyparlamentarny charakter tego Rządu nie wywołał silniejszego odporu, na jaki pozwalał pokojowy środek kartki wyborczej, to dowodzi to tylko, że parlament nie zapuścił zbyt głębokich korzeni w narodzie: nie budzi to wielkiego zdziwienia u narodów, wyrosłych w epoce pełnego lub półabsolutyzmu, a które niebardzo przywiązano do młodej demokracji Rzeczpospolitej Polskiej przez morderstwo prezydenta, zakazy partyjne i przez Piłsudskiego; nie mówiąc już wcale o mniejszościach narodowych, wobec których nie spełniono przyrzeczeń Konstytucji, a które z drugiej strony widziały w parlamencie swoją jedyną wolną trybunę.

Ciężka klęska prawicy, narodowych demokratów, enpeerowców, klerykałów i t. d. jest niezmiernie pocieszającą oznaką odwrócenia się od hypernacjonalizmu i woli porozumienia z sąsiedniemi państwami.

Cokolwiek dałoby się ze stanowiska demokracji zarzucić rządom Piłsudskiego—nie należy ich wszakże traktować jako faszyzmu — to jednak przyznać należy, iż Rząd ten w polityce zagranicznej szukał pokoju i popierał dążenia do porozumienia. Walka jego z prawicą, aczkolwiek nie dyktowana względami polityki zagranicznej, działa w tym samym kierunku.

Charakter wyborów sejmowych, jako zwycięstwa nad skrajną prawicą, podkreśla szczególnie zwycięstwo socjalistów".

PRZYGOTOWANIA DO SESJI SEJMOWEJ

Według obowiązującej ordynacji wyborczej Sejm zbiera się w pierwszy wtorek po upływie dwuch tygodni od dnia wyborów. Sejm tedy powinien zebrać się poraz pierwszy dnia 27 b. m.

Nowy gmach Sejmu jest pośpiesznie wykańczany. Roboty przeprowadzane są pod nadzorem arch. **Skórewicza** na dwie zmiany do godz. 10 wiecz. i jakkolwiek roboty na otwarcie Sejmu nie zostaną w zupełności zakończone, to sala i kuluary będą na tyle gotowe, że będą mogły się odbywać posiedzenia do feryj letnich, poczem reszta robót zostanie wykonana podczas lata.

ZATWIERDZENIE POŻYCZKI ZAGRAN. M. ST. WARSZAWY

Na podstawie art. 33 i 36 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, p. minister spraw wewnętrznych zatwierdził w porozumieniu z p. ministrem skarbu, uchwałę rady miejskiej m. stoł. Warszawy, powziętą na dwuch kolejnych posiedzeniach w dniu 5 i 6 marca 1928 r. w sprawie zaciągnięcia 7 proc. obligacyjnej pożyczki zagranicznej w wysokości 10 miljonów dolarów.

Zarazem p. minister spraw wewnętrznych zastrzegł sobie podanie w osobnem piśmie swoich uwag co do niektórych pozycyj, zamieszczonych w drugiej części uchwały, dotyczącej planu zużycia wymienionej pożyczki, a to ze względu na wątpliwości, jakie mu się nasuwają odnośnie do rentowności poszczególnych inwestycji.

Po wyborach do Sejmu i przed wyborami do Senatu.

POZDROWIENIA MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ DLA P. P. S.

Najlepsze pozdrowienia i życzenia z powodu dużego powodzenia wyborczego w wyjątkowo trudnych warunkach.

Sekretarjat Międzynarodówki Socjalistycznej.
FRYDERYK ADLER.

NIEMIECKA SOCJALNA DEMOKRACJA W CZECHOSŁOWACJI DO P. P. S.

Wobec wspaniałego wyniku wyborów pozdrawia Was Niemiecka Socjalno-Demokratyczna Partja Robotnicza w Czechosłowacji.

„WYBORY" NA POLESIU

Nadchodzą stopniowo wiadomości szczegółowe, oparte na faktach i na dokumentach, o przebiegu kampanji wyborczej w okręgach **województwa poleskiego.** Czytamy je z uczuciem palącego wstydu za Polskę, z oburzeniem, w którem niema ani trochę „zawiedzionych nadziei partyjników".

To nie były **wybory.** To było jedno nieprzerwane **nadużycie,** to było codzienne, jaskrawe łamanie Konstytucji, łamanie prawa i — zarazem — **grzebanie prawa polskiego w** świadomości tamecznych mas pracujących.

Panowie posłowie „jedynki" z 60 i 59 okręgów wyborczych! Nie możemy Was uznać za **posłów prawdziwych.** Nie uzyskaliście mandatów w lojalnej, uczciwej walce idei, programów, myśli. Dokumenty i fakty, o których mówimy, znajdą swe oświetlenie należyte i z trybuny sejmowej, i na rozprawie w Sądzie Najwyższym. Odsłonią wszystko. I przekupstwa, i represje, i fałszerstwa. Dowie się o nich Polska. Nie wolno będzie konfiskować tego, co powiemy na posiedzeniu jawnem Sejmu Rzeczypospolitej. Wiemy, że w opinji publicznej, że w opinji robotniczej powstanie żywiołowy odruch gniewu. Pod tym gniewem, panie **Krahelski,** zachwieje się pańska „dyktatura". „Przesoliłeś" pan. I dla **pana** niema już powrotu, z **panem** niema już pojednania. Zapomniałeś pan, że niebawem nadejdzie czas, kiedy **nadużycie władzy wobec chłopa-poleszuka** będzie karane tak samo, jak **nadużycie władzy** wobec ks. **Radziwiłła.**

A Wam, panowie „posłowie" z „jedynki", którzy przyjmiecie mandaty **tak** uzyskane, powiemy tylko jedno słowo: **wstyd!**

S. K.

NA WOŁYNIU

Garść suchych faktów, wyjętych z korespondencji.

1) **W Łucku** policjanci zwozili dorożkami tych, co nie głosowali, pilnując bacznie, by oddali głosy za „jedynką".

2) Felczer szpitala powiatowego w **Łucku** zmuszał służbę szpitalną do głosowania na „jedynkę", grożąc jej utratą posad.

3) We wsi **Ignatówka,** pow. łuckiego, komendant posterunku p. p. uderzył po twarzy paru ludzi, głosujących na „dwójkę".

4) We wsi **Ławrowie** policja uwięziła funkcjonarjusza Zw. Zaw. Rob. Rol. za agitację na rzecz „dwójki", opieczętowała mu teczkę z papierami i odesłała do urzędu śledczego.

W samym Łucku **połowa uprawnionych do głosowania** nie była wciągnięta na listy wyborców.

ŚLĄSK

W r. 1922 uzyskaliśmy w trzech województwa śląskiego, okręgach 57.061 głosów; w dn. 4 marca 1928 r. — **75.484 głosów.**

Prawda, straciliśmy mandat. Ale **przyrost głosów** wynagradza nam tę stratę z nawiązką.

Prasa nacjonalistyczna dowodzi z tryumfem, że wielu robotników niemieckich poparło jednak „osiemnastkę". Bardzo być może. Ale ci, którzy głosowali na „dwójkę", **przerwali** jednolity front nacjonalizmu niemieckiego. I dlatego Partja jest **dumna z wysiłku Socjalizmu polskiego i Socjalizmu niemieckiego** na Śląsku. I dlatego pozdrawiamy **serdecznie naszych** towarzyszów śląskich.

JUŻ SĄ KANDYDACI NA MARSZAŁKA SEJMU

W kołach „jedynki" wymieniane są nazwiska pp. wice-premjera **Bartla,** prof. J. **Kochanowskiego** i prof. W. **Makowskiego,** jako kandydatów na stanowisko marszałka Sejmu.

Czy nie za wcześnie? Metody wyborcze **„Bloku Współpracy z Rządem"** nie zachęcają ani trochę do obdarzania pana z „jedynki" wysokim zaszczytem obrońcy parlamentaryzmu i praworządności w Państwie. A większości jakość — dla p. **Bartla** albo dla p. Makowskiego — nie widzimy.

TORUŃ

W dniu wyborów policjanci chodzili pod biura obwodowe i aresztowali wszystkich kolporterów naszych numerków pod pozorem, iż ci uprawiają „oszustwo", gdyż rozdają „fałszywe" dwójki z kropką. Naturalnie, że ta **błudna „opieka"** władz wprowadziła wielkie zamieszanie wśród zgromadzonych przed biurami wyborców.

Mimo to zdobyliśmy mandat.

„KURJER WILEŃSKI" POD ADRESEM... „GŁOSU PRAWDY"

Również, jak i **„Głos Prawdy",** sanacyjny **„Kurjer Wileński"** ogłasza w numerze wtorkowym następujące słuszne uwagi:

„Cóż nam mówi 51 mandatów, zdobytych przez P.P.S. Mówią nam, że P. P.S.—pomimo wszystko — w okręgach robotniczych cieszy się niepodzielnem zaufaniem mas... i że zawiedli się i długo zawodzić się będą ci, którzy śpiewają podzwonne Partji, która — po jedynce — zdobyła teraz największą ilość mandatów".

Uczcie się, panowie z **„Głosu Prawdy",** uczcie się **prawdomówności** od swoich — wprawdzie „prowincjonalnych", ale prawdomównych i o wiele rozumniejszych kolegów.

UZUPEŁNIENIE DANYCH CO DO OKRĘGÓW

Okręg Nr. 39 (Katowice).

Lista Nr. 2 P. P. S. otrzymała **20.956** głosów, a nie **19.766** głosów, jak podawano uprzednio.

Okręg Nr. 34 (Poznań — miasto).

Lista Nr. 2 P. P. S. otrzymała **5.385** głosów, a nie **5.157** głosów, jak doniósł P. A. T. we wtorek.

Okręg Nr. 23 (Iłża).

Ostateczne urzędowe wyniki:

Lista Nr. 1 (Blok Współpracy z Rządem) — 29.000 głosów i 2 mandaty.

Lista Nr. 2 (P. P. S.) — 24.000 głosów i 1 mandat.

Lista Nr. 3 (P. S. L. „Wyzwolenie") — 41.000 głosów i 2 mandaty.

Lista Nr. 10 (Str. Chłopskie) — 23.000 głosów i 1 mandat.

Okręg Nr. 22 (Sandomierz).

Lista Nr. 2 P. P. S. otrzymała 34.850 głosów (2 mandaty), a nie 33.804 głosy, jak informowano w pierwszej chwili.

B. POSEŁ P. EUSTACHY RUDZIŃSKI—USUNIĘTY Z P. S. L. „WYZWOLENIA"

B. poseł p. Eustachy **Rudziński** zajmował się systematycznie podczas kampanji wyborczej do Sejmu kolportażem i rozpowszechnianiem druków „jedynki".

P. **Rudziński** — automatycznie poniekąd — **przestał być członkiem P. S. L. „Wyzwolenie".**

BLOK SOCJALISTYCZNY W BIAŁYMSTOKU

Blok Socjalistyczny w okręgu Nr. 5 (Białystok) otrzymał — według obliczeń ostatecznych **14.123** głosy.

W r. 1922 P. P. S. uzyskała w tym okręgu 2.984 głosy, a Bund — 5.545 głosów — razem — 8.529 głosów.

PRZYROST GŁOSÓW BUNDU

Bund uzyskał w r. 1922 ogółem 81.152 głosy. W dniu 4 marca 1928 r. liczba głosów, oddanych na **Bund** przekracza — według dotychczasowych, niepełnych jeszcze danych, 100.000.

Przyrost wynosi tedy 25 proc.

Francja przed wyborami

PAUL FAURE O SYTUACJI POLITYCZNEJ

Paryż, w marcu.

Zwróciłem się do tow. Pawła **Faure'a,** generalnego sekretarza **francuskiej partji socjalistycznej,** z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie sytuacji politycznej, jaka panuje we Francji, znajdującej się w przededniu wyborów.

Tow. **Faure** jest pesymistą. Uważa on, że nadchodzące wybory wzmocnią prawicę.

Oto, w kilku słowach, treść wywiadu którego mi udzielił.

Pytam **Faure'a,** czy sytuacja polityczna jest obecnie pomyślniejsza dla partji socjalistycznej, niż podczas wyborów 1924 roku?

— Nie. Jest ona mniej pomyślna. Wtedy, w 1924 roku kraj znajdował się pod wrażeniem 4-letnich rządów Bloku Narodowego: drożyzna, ciężkie podatki, niezręczna polityka finansowa i zagraniczna i t. d. Niezadowolenie było wielkie. Mieliśmy dobrą platformę wyborczą przeciw Blokowi Narodowemu.

Dziś, ciągnie Paul **Faure,** sytuacja jest dla nas mniej pomyślna. Zdrada radykałów, których wodzowie stchórzyli wśród paniki, rozpętanej przez finansjerę, i wstąpili do Rządu **Poincarego** spowodowała krach Kartelu Lewicowego.

W kwietniu 1925 Senat obalił gabinet **Herriota,** gdyż chciał on prowadzić sprawiedliwą politykę fiskalną, ścigać oszustwa i dezercję podatkową i nosił się z zamiarem ściągnięcia podatku majątkowego. **Herriot** ustąpił, pomimo że miał za sobą znaczną większość w Izbie Deputowanych: 320 głosów lewicy przeciw 260 głosom reakcji i komunistów. Mówiliśmy **Herriotowi,** aby nie ustępował przed Senatem; aby zaapelował do narodu, prosząc prezydenta państwa o rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. **Herriot** nie chciał.

W listopadzie 1925 reakcja, wspomagana przez komunistów i przez kilku zdrajców — radykałów, obaliła 2-gi gabinet **Painlevego.** My, socjaliści, głosowaliśmy jak jeden mąż za Rządem, pomimo że nie wchodziliśmy w skład ministerjum.

W lipcu 1926, po trzech gabinetach **Brianda, Herriot** wrócił do władzy (na jeden dzień!). Finansjera rozpętała tak djabelską panikę, że z punktu zmusiła **Herriota** do ustąpienia. Robili **sztuczną panikę:** podbijali kurs funta i dolara, robiąc sztuczny popyt na obce waluty i sztuczną podaż franka, którego kurs leciał oczywiście na łeb i na szyję; banki przedstawiły skarbowi do wymiany na gotówkę horrendalne ilości bonów skarbowych; przed Bankiem Państwa stały ogony strwożonych obywateli, którzy porwani zostali przez ten wicher paniki i chcieli realizować swoje papiery wartościowe; zagranicę „wiały" kapitały bogaczy, obawiających się podatku majątkowego; na giełdzie, w bankach, na ulicy szalała panika. Funt dochodził do 250 franków, dolar przekroczył 50...

I to wszystko po to, żeby podkopać **Herriota,** żeby zmusić do ustąpienia demokratyczny Rząd, któremu finansjera i wielki kapitał zaprzysięgli śmierć.

Błagaliśmy **Herriota,** aby nie ustępował. Mówiliśmy mu, zaklinaliśmy go, aby zamknął giełdę i kazał aresztować zbrodniczych spekulantów, siewców paniki, grabarzy franka. Nie chciał. Nie zamknął giełdy. Tego samego dnia padł w parlamencie, obalony przez reakcję, komunistów **i znaczną część radykałów.** My, socjaliści, jak jeden mąż głosowaliśmy za Rządem. A nazajutrz **Herriot** wstąpił do gabinetu **Poincarego.**

Reakcja zwyciężyła. Zwyciężyła wbrew woli narodu, który w maju 1924 przepędził **Poincarego** wraz z Blokiem Narodowym. Finansjera i wielki kapitał tryumfowały.

Przedtem robili **sztuczną panikę,** aby zmusić do ustąpienia Rząd lewicowy. Teraz, gdy na czele Rządu stanął **Poincare,** mąż zaufania klas posiadających, zaczęli robić **sztuczne zaufanie,** aby ułatwić mu dzieło „sanacji" finansów. Kapitały, które uciekły zagranicę, zaczęły wracać. Podług oficjalnych danych sfer miarodajnych (kapitalistycznych!) dotychczas wróciło 25 miljardów...

Taka jest historja tej tragicznej legislatury.

A teraz powiem wam, towarzyszu, dlaczego sądzę, że te wybory wzmocnią prawicę. Nie ulega wątpliwości, że prawica skaptuje dużo głosów „argumentem", którym szermuje nader energicznie i który brzmi: **„Lewica zostawiła funt na poziomie 240 franków, Poincare opuścił go do poziomu 120 franków".**

Jest to fakt, któremu nikt nie zaprzeczy. Inna rzecz, że jeżeli zaczniemy badać **przyczyny tego faktu,** to przekonamy się, że winę za spadek franka ponosi reakcja, która rozpętała panikę na giełdzie. Lecz masy, szare masy wyborców nie zagłębiają się zbytnio w analizy faktów, a stwierdzają je poprostu...

Przytem my, Francuzi, jesteśmy narodem „oszczędzaczy". Każdy z nas: czy to robotnik, czy chłop, czy inteligent, czy drobnomieszczanin — nie mówiąc już o kapitalistach — posiada trochę papierów wartościowych. Posiadacze papierów drżą na myśl o tem, że frank może znów spadnie. Mówią oni, że za rządów lewicy frank spadał, a **Poincare** ustabilizował go, co uchroniło ich od strat. Dla nich, dla tej szarej masy rentjerów — a jesteśmy wszak narodem rentjerów, — **Poincare** jest synonimem stabilizacji i dobrego (względnie) kursu franka. Cóż więc dziwnego, że ta masa głosować będzie na **Poincarego?...**

Oto dlaczego sądzę, że nadchodzące wybory przyniosą wzmocnienie reakcji — **kończy tow. Faure** swój niezmiernie ciekawy wywiad.

[illegible]

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

PRZYGODA 10 KUTRÓW RYBACKICH W JASTARNI.

Donoszą z Gdyni, że kra, idąca z Wisły, porwała na trawersie Jastarni 10 kutrów rybackich i poniosła je przy wschodnim wietrze w morze. Na ratunek porwanych kutrów, na których znajdowało się około 60 ludzi, niezwłocznie wysłany został z Gdyni holownik „Tur", który wyratował 8 kutrów. Dwa kutry wyratował parowiec szwedzki.

EKSPLOZJA GAZÓW ZIEMNYCH.

Donoszą z Morawskiej Ostrawy (Czechosłowacja), iż w kopalni państwowej „Wacław" w b. Śląsku Cieszyńskim nastąpiła gwałtowna eksplozja gazów ziemnych, naskutek nieostrożnego manipulowania przy czyszczeniu wentylu. Eksplozja była tak silna, iż 6 górników zostało bardzo rannych, 5 nieco lżej. Eksplozja spowodowała spustoszenia, które zmusiły zarząd kopalni do zamknięcia na czas dłuższy 40 pieców koksowych.

TRZĘSIENIE ZIEMI I WYBUCHY WULKANÓW NA KAMCZATCE.

Na Kamczatce miało miejsce gwałtowne trzęsienie ziemi, w czasie którego nastąpił wybuch trzech wulkanów. W ciągu dwuch dni wyrzucały one potoki ognia i popiołu. W ziemi potworzyły się głębokie rozpadliny. Lód na rzekach popękał. Jurty plemion myśliwskich są zniszczone.

EPIDEMJA GRYPY W JAPONJI.

Według doniesień z prowincji, w całej Japonji szerzy się epidemja grypy. W ciągu dni ostatnich epidemja pochłaniała po 60 ofiar w ciągu doby. Zasłabło na grypę wielu wyższych urzędników państwowych. Chora jest również 7-miesięczna córeczka pary cesarskiej.

PLANY LEWINA.

Znany awanturniczy przemysłowiec lotniczy, towarzysz Chamberlina w jego locie nad Atlantykiem, Levine, zamierza w czerwcu r. b. odbyć wielki raid lotniczy Nowy Jork—Moskwa z lądowaniem w Japonji i na Syberji. Rząd sowiecki odnosi się do tego projektu życzliwie.

LOT LEVINA.

Levine w towarzystwie panny Boll i pilota Stulza wystartował z aerodromu Michelfield (Nowy York) na samolocie transatlantyckim „Columbia" z zamiarem dokonania lotu do Havany bez lądowania. Przestrzeń lotu wynosi 1400 mil.

WYZYSK KAPITALISTYCZNY NA EMIGRACJI

Nieco więcej poszanowania własnej narodowej godności przydałoby się tym, co się nią ciągle reklamują. Dotyczy to w kwestji przez nas poruszonej—tych przyjaciół Francji, którzy wyobrażają sobie, że bezkrytyczne napędzenie naszych robotników i robotnic do Francji jest jednem z zadań naszej państwowej polityki. Ci panowie naganiacze nie rozumieją, że ten sposób płaszczenia się wywołuje tylko wzgardę u tych, którzy się polską robocizną posługują.

I tak niedawno został zaatakowany Polski Urząd Emigracyjny, że ograniczył odpływ polskich robotnic do Francji.

Nieraz krytycznie ocenialiśmy takie lub inne posunięcia Urzędu Emigracyjnego, ale tym razem z całą otwartością przyznać musimy słuszność tego zarządzenia.

Prawda jest, że skargi na złe traktowanie naszych kobiet napływają do polskich konsulatów we Francji, do radcy emigracyjnego i do instytucji społecznych. I nie może być inaczej, gdy częstokroć dla potanienia pracy kobiety są używane do robót męskich w polu. Zużywają się i wyniszczają te niewolnice, pobierające pobory niższe, niż mężczyzna, źle pomieszczane, mieszkające zazwyczaj w stajniach, brutalnie traktowane, a nie znając języka, narażone tembardziej na wszelkie prześladowania.

Urząd Emigracyjny był zniewolony przesłać do Misji francuskiej wykaz kilkunastu przedsiębiorstw, znanych ze swego wyzysku robotników. Gdyby Urząd przeprowadził szczegółową ankietę o wyzysku kobiet w oddzielnych jeszcze fermach, toby szanowni radcy, krytykujący wstrzymanie wysyłki kobiet do Francji, ugryźliby się może przedtem w język, nimby wystąpili ze swemi tandeciarskiemi radami i krytykami.

Do tej pory nawet interwencje polskiej ambasady pozostawały bez skutku. Zrywanie kontraktów staje się często dla robotników, a zwłaszcza robotnic koniecznością.

Konwencja z 1919 r. i jej aneksy, sama w sobie podlegająca krytyce, nie jest przez pracobiorców częstokroć dotrzymywana.

Nie trzeba o tych sprawach przekonywać, dość pójść na pierwszy lepszy wiec robotniczy w ośrodkach fabrycznych lub górniczych we Francji, aby te skargi zbierać na korce.

Trzeba słyszeć tam zażalenia za potrącanie im nieprzewidzianych przez art. 9 kontraktu kosztów podróży.

Byłoby bardzo pożądanem, by dla wiadomości publicznej Urząd Emigracyjny ogłosił chociażby te dane, które doń doszły.

Nieraz ten wyzysk przybiera formy tak cyniczne, że dla oswojonego z etyką kapitalistyczną, jest czemś potwornem. I tak organizacje wysyłkowe pobierają za przejazd osoby dorosłej z Mysłowic do Toul 45 złotych, tymczasem same pobierają od robotnika 170 złotych — czyli 125 więcej za pomieszczanie i wikt. Dzieci niżej 4 lat nie opłacają biletów kolejowych, a płaci się za dziecko także 45 złotych.

Czyż mamy się jeszcze zastanawiać nad tymi, co odsiadują więzienia lub są wypędzani z granic Francji. Spotyka ich to za włóczęgostwo dlatego, że szukając pracy po drogach, nie mają 5 franków przy sobie, lub nie mogąc wytrzymać u wyzyskiwacza - pracobiorcy, a takiemu robotnikowi często bezprawnie przedsiębiorca zatrzymuje dowody osobiste — i robotnik znowu aresztowany jest, jako włóczęga — wreszcie wypędzony z granic Francji.

I tu znów mamy dziwaczną sytuację.

Wydalony otrzymuje rozkaz wyjazdu w oznaczonym terminie na koszt własny. Gdy zaś nie wyjeżdża nieszczęsny wydaleniec w oznaczonym terminie, następuje ponowne aresztowanie i po odsiedzeniu prewencyjnego więzienia zostaje tym razem skazany na 3 lub 4 miesiące.

A więc na władze polskie konsularne lub społeczne spada ciężar repatrjacji bardzo często niewinnego niczem wydalenia, chyba jedynie za to, że uwierzył bajkom o idealnym raju emigracyjnym we Francji?

I tu znowu wracamy do naszego tematu, że kobieta ze zrozumiałych powodów jest wśród ofiar emigracji największą jej ofiarą.

Jeżeli dbamy o dobro naszej emigracji, o szacunek dla niej wśród Francuzów, nie idźmy na bezczelny lep wyzysku kapitalistycznego dla utrzymania sojuszu z Francją.

I raz na zawsze powinniśmy wiedzieć, że kapitaliści francuscy i lud francuski to są dwa różne pojęcia.

Z ludem Francji idziemy razem, a przeciwstawiamy się wyzyskowi kapitalistycznemu, choćby on szedł z sojuszniczej Francji.

Urząd emigracyjny zarządził pewne niewinne prewencyjne środki przeciw wyzyskowi kobiet polskich, a już durne łby zaczęły snuć koncepcje o jakiejś polityce przeciwfrancuskiej, zamiast zbadać sprawę i wpłynąć na rząd i Sejm przyszły, by miał jaśniejszą politykę emigracyjną.

Emigrant.

KRONIKA POLITYCZNA

GDAŃSK I POLSKO - NIEMIECKI TRAKTAT HANDLOWY.

Jak się dowiadujemy, do Gdańska wyjechał pełnomocnik polski do rokowań handlowych polsko - niemieckich, p. minister Twardowski oraz generalny sekretarz delegacji polskiej do rokowań polsko - niemieckich p. Adamkiewicz. Podróż ta ma na celu porozumienie się z wolnym m. Gdańskiem co do jego potrzeb gospodarczych w związku z toczącemi się obecnie rokowaniami handlowemi polsko - niemieckiemi. Podróż tę traktować należy jako wyraźne dążenie rządu polskiego do zapoznania się z życzeniami Gdańska w najszerszym zakresie w ramach przyszłego traktatu handlowego polsko - niemieckiego, który dla Gdańska pod względem gospodarczym ma ogromne znaczenie. Wyjazd pełnomocnika polskiego ministra Twardowskiego nastąpił dn. 6 b. m.

POSEŁ PATEK WYJECHAŁ DO MOSKWY.

Dn. 7 b. m. w godzinach rannych poseł polski w Moskwie minister Patek wyjechał z powrotem na placówkę. Odjeżdżającego posła polskiego żegnali na dworcu urzędnicy Ministerjum Spraw Zagranicznych na czele z ministrem Bertonim oraz urzędnicy poselstwa sowieckiego w Warszawie na czele z p. posłem Bogomołowem.

HUMOR ZAGRANICZNY

FAKTY STWIERDZONE HISTORYCZNIE.



Na górze: Kolumb po przybyciu do Ameryki nie został sfilmowany.
W środku: Szekspir nie dyktował „Hamleta" swojej stenotypistce.
Na dole: Dziewica Orleańska nie upudrowała nosa przed szturmem na wojska angielskie.

PRZEGLĄD PRASY

Echa wyborcze.

Przy omawianiu wyniku wyborów wywiązała się oryginalna polemika, będąca zresztą echem dyskusji przedwyborczych. Spór toczy się między prasą endecką a sanacyjną o to, czy zwycięstwo „jedynki" oznacza zradykalizowanie sejmu, czy nie. Endecy — jak pisaliśmy wczoraj — twierdzą stanowczo, że tak, a **„Gazeta Warszawska"** wysuwa nawet ten argument jako walną broń w agitacji do wyborów senackich. Ale sanacyjny **„Dzień Polski"** obrusza się na to, tłómaczy, że „jedynka" jest tworem zgoła osobliwym, o charakterze czysto politycznym, a nie społecznym. Organ Radziwiłła daje więc do zrozumienia, że przynajmniej konserwa z „jedynki" zawsze gotowa będzie do „współpracy" z endecją na terenie polityki społecznej, o czem nigdy nie wątpiliśmy, i wyraża nawet obawę, by wrogi stosunek endeków do Piłsudskiego nie zepsuł tej harmonji. Jeszcze więc Sejm nie zebrał się, a już konserwatystów ciągnie do endeków, już utworzyli sekcję konserwatywną. Jak ta współpraca z endecją da się pogodzić ze współpracą z Piłsudskim, jak w tych warunkach utrzymać się zdoła jedność i całość „jedynki", do czego wzywano przed wyborami na łamach tegoż **„Dnia Polskiego"** — dowiemy się niebawem.

Narazie zanotujemy tylko przewidywania Z. Lubomirskiego z tegoż „Dnia Polskiego". Nazywa on dotychczasowe rządy pomajowe **„dyktatorskiemi"**, poczem zapowiada, że „w walce pomiędzy dążeniem do zmiany ustroju a obrońcami demokracji parlamentarnej, musimy podtrzymać bezwzględnie Marszałka", a dalej, że „Marszałek niewątpliwie potrafi utrzymać w karbach jednostki z „jedynki" o przeszłości lub sympatjach antyklerykalnych".

Z tych wynurzeń hrabiego Rostworowskiego i księcia Lubomirskiego wynikałoby nietylko, że „jedynka" pod względem społecznym pójdzie razem z endekami, ale też, że endecja pod względem polityczno - klerykalnym będzie mogła „współpracować" z marsz. Piłsudskim.

Z drugiej strony znowu p. Stroński z **„Warszawianki"** coraz bardziej, acz ostrożnie i po omacku, szuka zbliżenia z 1-ką i nie należy wątpić, że conajmniej między konserwatywnym odłamem 24-ki a konserwą z 1-ki dojdzie do porozumienia i współpracy.

O tem, że zwycięstwo 1-ki nie oznacza żadnej radykalizacji sejmu, jako że Rząd żadnych haseł radykalnych dotąd nie wysuwał—pisze też **„Kurjer Polski"**.

Naogół prasa nie wyszła dotychczas z rozważań ogólnych, aczkolwiek wybory dostarczają wielu tematów i są pouczające pod niejednym względem. Z takich poszczególnych tematów wysuwa się na czoło sprawa mniejszości. Porusza ją **„Przegląd Wieczorny"**, ale w sposób, któryby przyniósł zaszczyt pierwszemu lepszemu dziennikowi endeckiemu. Wychwala on zwycięstwo „jedynki" na kresach, jako zwycięstwo „państwowe", ale zapomina, że zwycięstwa zdobyte metodami, stosowanemi na kresach, są gorsze od klęski. Nic też dziwnego, że endeckie **„Słowo Polskie"** we Lwowie przyłącza się do chóru radosnego z powodu zwycięstwa 1-ki, a sanacyjny i pono „radykalny" **„Głos Prawdy"** z zadowoleniem cytuje głos endecki. A wszystko to razem nazywa się „rozgromieniem" endecji!

A **„Nasz Przegląd"** wskazuje, że liczba posłów mniejszości bardzo nieznacznie spadła i że skład partyjny obecnych posłów mniejszości jest bardziej nieprzejednany pod względem narodowym, niż poprzednio.

B.

Wiadomości z Łodzi

POŻYCZKA NA ROZBUDOWĘ URZĄDZEŃ SPORTOWYCH.

We wtorek odbyło się posiedzenie Magistratu, na którem powołano specjalną komisję dla załatwienia sprawy zaciągnięcia i zużytkowania pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego, w wysokości pół miljona złotych, na rozbudowę urządzeń sportowych w Łodzi. Magistrat zamierza urządzić szereg boisk i placów gier w dzielnicach robotniczych miasta.

ZEZWOLENIA NA PRZEPROWADZANIE ROBÓT ZIEMNYCH.

Na temże posiedzeniu Magistrat zatwierdził warunki, pod jakiemi wydawane będą zezwolenia instytucjom użyteczności publicznej na przeprowadzanie robót ziemnych na ulicach Łodzi. Magistrat zmierza do uzgodnienia planu tych robót pomiędzy zainteresowanemi instytucjami, gdyż dotychczas sprawy te były załatwiane w sposób bezplanowy i chaotyczny.

BUDOWA 2 KOLONJI MIESZKANIOWYCH.

Również we wtorek odbyło się posiedzenie radzieckiej komisji finansowo-budżetowej, która zaakceptowała wniosek Magistratu co do budowy 2 kolonji mieszkaniowych, projektowanych przez Magistrat. Sprawa ta znajdzie się na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej, a do robót wstępnych przy budowie Magistrat zamierza przystąpić w kwietniu r. b.

Konkurs został już rozpisany i termin jego upływa w dn. 29 b. m.

Historja czy apologja?

KSIĄŻKA PROF. KONOPCZYŃSKIEGO O SEJMIE.

Poseł endecki prof. uniwersytetu **Konopczyński**, znany ze swej zażartej walki w obronie „numerus clausus" na uniwersytetach oraz w obronie reakcyjnej ustawy zgromadzeniowej, wydał nową książkę p. t. „**Sejm bez obsłonek** 1922—27". Ma to być niewątpliwie — w pomyśle — „objektywne" przedstawienie słabych i mocnych stron b. Sejmu, coś w rodzaju krótkiej jego historji w syntetycznem, zwięzłem ujęciu. „**Nie piszę apologji** (obrony) jednego stronnictwa" — zaznacza we wstępie nasz endecki profesor - historyk.

Niestety, tak nie jest. Cały ten „**Sejm bez obsłonek**" jest przeważnie właśnie **obsłonką** dla smutnej roli endeków (i ich politycznych przyjaciół) w b. Sejmie. Nie historja więc, lecz **apologja** stronnictwa.

Bądźmy jednak sprawiedliwi. Prof. [illegible] widocznie — tu i ow[illegible] się być „objektywnym".

Tak np. o posłach socjalistycznych pisze:

> „Najlepiej dysponowała swoimi posłami PPS... miała może najlepszych pionierów polityki socjalnej. **Umiała przecież przez swych wytrawnych, wyszkolonych posłów pilnować czujnie każdej sprawy** i wywierała sugestywny wpływ na inne partje lewicy" (str. 18).

Na szczyptę objektywności zdobywa się nasz historyk — od czasu do czasu.

Pozatem niewątpliwie słusznie odpiera niektóre modne a obrzydliwe demagogiczne wypady przeciwko Sejmowi. Np. przypomina, iż **poziom** Sejmu wcale nie był tak niski, jak to różne „**Czerwoniaki**" wmawiają w bezkrytyczną publiczność. Np. pod względem wykształcenia wśród 444 posłów było ludzi z wyższem wykształceniem 218 (połowa!), średniem 69, niższem 80, domowem 11, analfabetów nie było **ani jednego.**

I jeszcze kilka trafnych spostrzeżeń znajdziemy w omawianej książce (bądźmy my przynajmniej objektywni).

Ale pozatem przed nami — nie łudźmy się — **apologja partji.** Oczywista, zdaniem prof. Konopczyńskiego, **„Trud budowy Państwa** w Sejmie dźwigały te stronnictwa, **które „sanacja"** moralna piętnuje jako zbiorowisko szkodników" i t. p. (t. zn. Chjena i Piast).

Mniejsza o te wszystkie przesady i śmieszne partyjne oświadczenia. Zachodzi pytanie ważniejsze — czy nasz historyk zadaje sobie pytanie **kardynalne** (główne), najistotniejsze, rozstrzygające — **na czem polegała** (ujawniona tak dobitnie w maju 1926) **słabość Sejmu,** słabość polskiego parlamentaryzmu? Wszakże to pytanie kolosalnej wagi — i dziś jeszcze, nietylko dla przeszłości, dla historji!

Owszem, to pytanie próbuje sobie zadać. Czuje bowiem, że coś jednak nie było w porządku, że jakaś jest zagadka w słabości Sejmu. Jakże brzmi odpowiedź? Odpowiedź brzmi: grzech pierworodny — **brak większości;** to było nasze „największe nieszczęście" (str. 14).

Naturalnie, tkwi w tem dużo racji. Ale to nie jest **cała** racja. Prof. K. łaskawie przeocza historyczny fakt **wielkiego znaczenia.**

Tym faktem jest **przewaga prawicy** w b. Sejmie. O tem jakoś niechętnie i niewyraźnie pisze nasz historyk, zaliczając „Piasta" do „centrum" i t. p.

Co mówią cyfry? Prof. Konopczyński je podaje. Wybory z roku 1922 dały 169 mandatów „Chjenie". 70 „Piastowi". **Większość murowana!** A więc nie jest tak, że „większości nie było". Wybory dały większość prawicy, chjeno-piastowi, — i w tym chjeno-piastowym Sejmie istotnie utworzył się wkrótce **Rząd chjeno-piasta,** oparty na zdecydowanej i zwartej większości. I trwał **długo...** aż się zawalił! Bo nawet część „Piasta" musiała w końcu wycofać się z tej większości pod naciskiem opinji kraju.

Teraz tendencyjny błąd „historji" prof. Konopczyńskiego jest jasny. Nie wolno wszystkiego walić na brak większości w b. Sejmie (jako na grzech „pierworodny" Sejmu), skoro większość od początku **była** (grzech więc „pierworodnym" tak dalece nie był). Inna rzecz, że tę większość się straciło **na skutek wadliwej, nieudolnej, jednostronnej polityki Chjeno-Piasta.**

Tych rzecz prof. Konopczyński jakoś nie oświetla należycie. Niestety, brak miejsca nie pozwala mi należycie uzasadnić tezy, iż „pierworodnym grzechem" książki prof. Konopczyńskiego jest (rzecz zresztą zrozumiała) nieuwzględnienie tego faktu, iż na całą pracę b. Sejmu ponury i fatalny cień rzucił **potężny blok Chjeny, ciągnący za sobą Piasta i N. P. R.** Prof. Konopczyński — naiwna metoda historyczna — oblicza skrupulatnie, **ile** referatów objęli posłowie Chjeno-Piasta, i konkluduje, że „trud budowy państwa" dźwigał w Sejmie Chjeno-Piast. Owszem, „**dźwigał**", ale **w** jakim kierunku, z jakim rezultatem? Czy czasem nie kosztem popularności parlamentaryzmu w Polsce? I dlaczego stracił większość posiadaną? I czy po stracie **większości** nie odegrywał dalej fatalnej roli w Sejmie, jako najliczniejsza i dość zwarta formacja, która w maju 1926 r. doprowadziła ponownie do (krótkich) chjeno - piastowych rządów?

Ale prof. Konopczyński tych rzeczy nie bada. Ze **„Sejmu bez obsłonek"** zrobił obsłonkę dla najważniejszego faktu — **odpowiedzialności endecji za Sejm.**

A więc nie historja, p. profesorze, lecz zwykła apologja!

Kazimierz Czapiński.

TELEGRAMY

SPRAWA PRZEMYTNICTWA BRONI W ST. GOTTARD W RADZIE LIGI NARODÓW

Genewa, 7 marca (PAT). Na poufnem posiedzeniu Rady Ligi, odbytem w środę rano, zaszła o tyle niespodziewana zmiana, że **Briand wystąpił nagle z wnioskiem, stwierdzającym, iż sprawa przemytnictwa kulomiotów w Saint Gottard winna być omawiana na posiedzeniu publicznem.** Jawne obrady zostały natychmiast podjęte.

Min. spraw zagr. Rumunji, Titulescu, złożył w imieniu Małej Ententy oświadczenie, według którego afera sengottardska, ze względu na jej doniosłość, nie jest jedynie sprawą Małej Ententy, lecz posiada znaczenie ogólne i **dlatego muszą być podjęte zarządzenia, któreby na przyszłość wykluczały tego rodzaju wypadki.**

Gen. Tanczos, jako przedstawiciel Węgier, podkreślił, że stosunki pomiędzy Węgrami a ich sąsiadami nie są zbyt dobre. Nie poprawi ich bynajmniej stanowisko sąsiadów Węgier we wzmiankowanej sprawie, którą, jak się mówca spodziewa, Rada ograniczy do jej właściwych rozmiarów. Podejmowanie dalszych zarządzeń musiałoby się przyczynić jedynie do naprężenia sytuacji, co nie jest pożądane w interesie pokoju. **Nastrój na Węgrzech jest tego rodzaju, iż Węgdy nie zniosą już żadnego dalszego obciążania.**

Po wywodach węgierskiego przedstawiciela, Chamberlain **postawił wniosek wysłania komisji, złożonej z przedstawicieli trzech mocarstw, wchodzących w skład Rady, których zadaniem byłoby dokładne zbadanie** tej sprawy i złożenie Radzie sprawozdania na jednem z następnych posiedzeń.

Min. Titulescu i gen. Tanczos **oświadczyli, że zgadzają się na ten sposób postępowania.** Briand zażądał złożenia Radzie listów przewozowych, które towarzyszyły przesyłce, nadmieniając, **iż jest zaskoczony tem, że oryginały tych listów nie zostały jeszcze** załączone. Pozatem Briand **pragnie wyjaśnienia, dlaczego władze węgierskie przystąpiły do zniszczenia kulomiotów, jakkolwiek** wiedziały, że Rada Ligi Narodów, na mocy postanowień paktu, zarządzi prawdopodobnie przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie.

Gen. Tanczos położył natychmiast na stół Rady 5 listów przewozowych i zaznaczył, że dopóki Rada nie powzięła postanowienia w sprawie przeprowadzenia dochodzenia, rząd węgierski posiadał całkowitą swobodę działania.

Rada postanowiła wybrać komitet, złożony z trzech członków, a mianowicie Belaerts van Blockland (Holandja), Villegasa Chili) i Procope (Finlandja), któraby zbadała sprawę przemytnictwa kulomiotów i złożyła Radzie sprawozdanie na jednem z późniejszych posiedzeń.

ZAMKNIĘCIE SESJI KOMITETU ROZJEMSTWA I BEZPIECZENSTWA

Genewa, 7 marca (PAT). Dziś została zamknięta druga sesja Komitetu Rozjemstwa i Bezpieczeństwa. Po przyjęciu na plenum ostatnich rezolucyj, opracowanych przez komitet redakcyjny, zabrał głos **Politis** i w dłuższem przemówieniu zobrazował dzieło, dokonane przez Komitet w zakresie pokojowego załatwiania sporów oraz regjonalnych paktów bezpieczeństwa. Co się tyczy projektów konwencyj pojednawczo - rozjemczych, **Politis** zaznaczył, że uznając dopuszczalność utrzymania rezerw, Komitet uczynił to bez entuzjazmu, uważając je za zło konieczne. Co zaś do projektów konwencyj regjonalnych, to tylko pakt, przewidujący wzajemną pomoc, ma faktyczną wartość. Chociaż wzór układu regjonalnego, opracowany przez Komitet, odbiega w pewnych punktach od paktu reńskiego, to jednak jest on zasadniczo zgodny z duchem tego paktu przez to, że wyklucza wojnę i przewiduje agresję tylko w stosunkach pomiędzy państwami, objętemi traktatem. Po **Politisie** zabrał głos **Benesz**, który dał wyraz nadziei, że uchwały Komitetu zostaną przyjęte przez Zgromadzenie Ligi Narodów i, wprowadzone w życie przez rządy, okażą się skutecznym środkiem dla ugruntowania pokoju światowego.

ECHA AUSTRJACKO-WŁOSKIEGO ZATARGU

Wiedeń, 7 marca (AW). Dzisiaj odbyło się poufne posiedzenie wspólnej komisji Rady Narodowej, na którem kanclerz Seipel wygłosił expose na temat aktualnych spraw polityki zagranicznej. Kanclerz Seipel omówił również sytuację, która się wytworzyła wskutek zatargu austrjacko - włoskiego w kwestji stosunków w południowym Tyrolu. Dyskusja wykazała, że wszystkie stronnictwa w sprawie tyrolskiej solidaryzują się bez zastrzeżeń z rządem i z całym naciskiem podkreślają, iż nikt nie może odmówić Austrji prawa zwrócenia się do sumienia świata z protestem przeciwko uciskowi Niemców w Tyrolu.

NOWE SPRAWOZDANIE W SPRAWIE NADUŻYĆ W REICHSWEHRZE

Berlin, 7 marca (AW). Kanclerz Marx przygotowuje nowe sprawozdanie w sprawie afery korupcyjnej towarzystwa filmowego „Phoebus". Będzie to zmodyfikowane sprawozdanie komisarza Sämischa. Sprawozdanie to przedłożone zostanie parlamentowi.

ECHA ZNIESIENIA „EINWOHNERWEHRY"

Gdańsk, 7 marca. (AW). Sensację polityczną wywołało oskarżenie, wysunięte przez niemiecko - narodowych przeciw wiceprezesowi Senatu Gehlowi, senatorowi Jewelowsky'emu i posłowi Kamnitzerowi, którzy, zdaniem niemiecko - narodowych, przeprowadzili likwidację straży obywatelskiej, t. zw. Einwohnerwehry, na żądanie komisarza Rzplitej Polskiej w Gdańsku, ministra Strassburgera. Oskarżenie opiera się na art. 19-ym konstytucji gdańskiej, który przewiduje wyłonienie specjalnej komisji śledczej na żądanie jednej piątej Volkstagu, w razie wątpliwości co do lojalności Senatu wobec interesów w. miasta. Socjalistyczna „Danziger Volksstimme" pisze, iż nacjonaliści powodują się jedynie zazdrością z powodu pomyślnego zwrotu w polityce zagranicznej, dokonanego przez obecny Senat.

TRZĘSIENIE ZIEMI W KALABRJI I SYCYLJI

Berlin, 7 marca. (PAT.) „Vossische Zeitung" donosi z Medjolanu, że dziś w południe, na kilka minut przed godz. 12, dało się odczuć w Messynie i Reggio di Calabria silne trzęsienie ziemi, które trwało około 10 sekund. Ludność przerażona opuściła domy, w obu miastach zapanowała panika. Fasada pałacu zarządu prowincjonalnego w Reggio di Calabria została poważnie uszkodzona. Cały szereg domów prywatnych zarysował się. Z różnych mniejszych miast nadchodzą wiadomości o poważnych uszkodzeniach. Dzienniki włoskie twierdzą, że było to najsilniejsze trzęsienie ziemi w Kalabrji i Sycylji od czasu wielkiej katastrofy w r. 1908 w Messynie.

TRAKTAT ARBITRAŻOWY FRANCUSKO-AMERYKANSKI

Waszyngton, 7 marca. (PAT.) Se nat ratyfikował traktat arbitrażowy francusko - amerykański.

ANGLJA A EGIPT

Kair, 7 marca (PAT.) Wysoki komisarz brytyjski, lord Lloyd, wręczył egipskiemu premjerowi Sarwat Paszy notę, dotyczącą ustawy o zgromadzeniach publicznych, uchwalonej niedawno przez parlament egipski. Wspomniana nota zawiera veto Wielkiej Brytanji przeciwko tej ustawie.

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — To WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA
ZMNIEJSZENIE BEZROBOCIA W WARSZAWIE

W związku z uchwaloną przez Radę Miejską pożyczką zagraniczną, zwróciliśmy się do wiceprezydenta m. st. Warszawy tow. Tadeusza Szpotańskiego z prośbą o poinformowanie nas, w jakim stopniu wpłynie pożyczka, zaciągnięta przez Warszawę, na zmniejszenie się bezrobocia wogóle, a przedewszystkiem, jak to się odbije na likwidacji kategorji robotników bezrobotnych, zatrudnionych z miejskiego funduszu dla zatrudnienia bezrobotnych.

„W chwili obecnej — mówi wiceprezydent tow. Szpotański — mamy zatrudnionych z Funduszu dla zatrudnienia bezrobotnych około 2.500 osób, w czem 200 bezrobotnych pracowników umysłowych. Od kwietnia więc ubiegłego roku Magistrat zatrudnił dwa razy więcej bezrobotnych, niż to przewidywał budżet. Z tego tytułu musieliśmy zaciągnąć w Kasie Miejskiej dług w wysokości około 4.500.000 zł., aby sprostać ciężkiemu zadaniu zmniejszenia bezrobocia w Warszawie.

W ostatnich dniach, w związku z załatwieniem sprawy pożyczki zagranicznej, zastanawialiśmy się nad dalszą akcją w kierunku likwidacji bezrobocia w Warszawie. Zaciągnięta pożyczka zagraniczna przyniesie niewątpliwie znaczną ulgę zarówno pod względem likwidacji bezrobocia pracowników umysłowych, jak też i pod względem możności zatrudnienia robotników, dotychczas zatrudnionych dorywczo z Funduszu dla zatrudnienia bezrobotnych.

Jeżeli chodzi o pracowników umysłowych, to wszyscy ci, którzy pracują obecnie, pracować będą nadal w instytucjach i przedsiębiorstwach miejskich; pracownicy ci przechodzić będą stopniowo do stałej pracy, przyczem zastrzeżone mają pierwszeństwo przy przyjmowaniu na posady stałe.

Co do robotników, to poza tymi, którzy przeszli już do przedsiębiorstw prywatnych, pozostali przekazywani będą do robót przewidzianych przez budżety inwestycyjne instytucyj i przedsiębiorstw miejskich, jak do Wydziału Wodociągów i Kanalizacji, Tramwajów Miejskich, Wydziału Technicznego i t. d., których działalność po zasileniu przez pożyczkę zagraniczną, szybko będzie wzrastać. Oczywiście pozostanie jeszcze pewna liczba robotników, których trzeba będzie zatrudnić z Funduszu dla zatrudnienia bezrobotnych. Nie sądzę jednak, by była to liczba zbyt wysoka.

Zaznaczyć przy tem trzeba, że oprócz zatrudnienia wymienionych kategoryj robotników, którzy dotychczas pracowali przy robotach, prowadzonych z Funduszu dla zatrudnienia bezrobotnych, znaczna liczba robotników znajdzie pracę przy robotach budowlanych, które będzie można intensywnie poprowadzić, dzięki pożyczce zagranicznej".

W zakończeniu rozmowy, zapytaliśmy, jak się przedstawia sprawa normalizacji stosunków pracowniczych w Magistracie i instytucjach miejskich.

„W tej chwili — mówi wiceprezyd. tow. Szpotański — jest już w toku opracowywanie pragmatyk służbowych dla robotników i pracowników miejskich. Sprawa ta szybko posuwa się naprzód i mam nadzieję, że w niedługim czasie przedłożymy odpowiednie projekty Radzie Miejskiej do ostatecznego załatwienia".

PROCES O ZAMORDOWANIE KURATORA SOBINSKIEGO

Wczoraj w dalszym ciągu rozpraw w sprawie Ukraińskiej Organizacji Wojskowej przemawiał obrońca mec. Starosolski. Mówca starał się odrzucić wszystkie zarzuty stawiane oskarżonym i w końcu swego przemówienia zaapelował o wydanie werdyktu uniewinniającego.

ZACIETRZEWIENIE SZOWINISTÓW LITEWSKICH

Z Kowna donoszą, że zaproszeni przez warszawski Pen-klub literaci i publicyści litewscy zdecydowali z zaproszenia nie korzystać.

NOWE ODKRYCIE W DZIEDZINIE BADANIA CHOROBY RAKA

Lekarze, pracujący w laboratorjum patologicznem uniwersytetu, Mc Gill w Montrealu (Kanada) dokonali odkrycia, które — zdaniem fachowców — może dokonać przewrotu w metodach leczenia raka. Lekarze ci stwierdzili mianowicie w tkankach raka obecność nerwów pomocniczych, co obala istniejącą dotychczas teorję, jakoby rak był niezależną naroślą, posiadającą komórki odrębne od ciała ludzkiego, oraz prowadzi do hypotezy ewentualnego uzależnienia raka od systemu nerwowego człowieka. Wynik tych badań obszernie opisuje w ostatnim numerze „Journal of the Canadian Medical Association", profesor patologji uniwersytetu Mc Gill dyrektor Instytutu Patologicznego d. [illegible] Oertel. (PAT.).

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

ŻYRARDÓW

INSPEKCJA P. WOJEWODY.

Dnia 1 b. m. przybył do Żyrardowa, w towarzystwie naczelnika opieki społecznej i inspektora samorządowego wojewoda warszawski p. **Twardo.** Po inspekcji miasta, p. wojewoda odbył dłuższą konferencję z władzami miasta na temat całokształtu gospodarki miejskiej. Następnie, po godzinnej konferencji z robotnikami, oraz sprawdzeniu na miejscu stanu, oraz celowości robót publicznych, odjechał, obiecując asygnować fundusze na roboty publiczne oraz przyrzekając interwencję u władz rządowych, celem zaradzenia ciężkiemu stanowi miasta.

DELEGACJA U MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU P. KWIATKOWSKIEGO.

Dn. 6 b. m. delegacja w składzie tow. posła **Dobrowolskiego,** b. sen. tow. **Kłuszyńskiej,** prezesa R. M. tow. **Zielińskiego,** oraz prezydenta miasta, tow. **Orlika,** została przyjęta przez Ministra Handlu i Przemysłu p. Kwiatkowskiego, z którym odbyła dłuższą konferencję, przedstawiając ciężki stan miasta, oraz **katastrofalne** położenie bezrobotnych.

P. Minister przyrzekł zająć się Żyrardowem i poruszyć w rządzie sprawę szerszego uprzemysłowienia miasta.

Uprzemysłowienie polegałoby na wybudowaniu większej fabryki, oraz kilku mniejszych. Oprócz tego p. Minister dążyć będzie do uzdrowienia gospodarki w Zakładach Żyrardowskich.

Delegacja w powyższym składzie w najbliższych dniach uda się do innych Ministrów, celem zainteresowania ich Żyrardowem, który ze względu na położenie, oraz dużą ilość rąk roboczych nadaje się całkowicie na to, by rozwijał się w nim przemysł zarówno państwowy, jak i prywatny.

Mińsk Mazowiecki

JAK SIĘ ZACHOWUJĄ NIEKTÓRZY OFICEROWIE...

W dn. 21 ub. m. podróżni, zebrani w poczekalni dworca kolejowego w Mińsku Mazowieckim byli świadkami następującego zajścia:

Rotmistrz 7 p. uł. (nieznanego nazwiska) przechodząc przez salę uderzył robotnika Kosińskiego szablą w bok. Na uczynioną przez tego uwagę: „panie kapitanie, proszę uważać" rotmistrz odpowiedział: „nie stój w przejściu" i **uderzył robotnika Kosińskiego w piersi tak silnie, że ten padł zamroczony na posadzkę.**

Jeden z obecnych na sali, robotnik Rzysko, oburzony tą napaścią oficera zwrócił mu uwagę: „panie kapitanie, czy tak można bić człowieka?" Na co drugi oficer **rotmistrz 23 p. uł. Rudnicki** krzyknął: **„cicho bądź ty chamie, bo dostaniesz w mordę" — i rzeczywiście uderzył robotnika Rzysko w twarz.**

Nie działo się to w Rosji za „dobrych" carskich czasów, ale w Niepodległej Polsce, za rządów „sanacji moralnej" i tuż pod Warszawą.

Zaalarmowany posterunkowy Nr. 1086 próbował wylegitymować oficerów, ci **jednak w kategoryczny sposób temu odmówili i zażądali od policjanta wylegitymowania pobitych robotników i usunięcia z sali oczekujących tam na pociąg robotników.**

Nieborak policjant rozkaz potulnie wykonał.

Zebrani na sali podróżni, w liczbie 14 osób, wystosowali zbiorową skargę do Ministra Spr. Wojsk. i D. O. K. w Warszawie.

Lwów

DALSZE DEMONSTRACJE STUDENTÓW NACJONALISTÓW.

Wczoraj przed południem młodzież nacjonalistyczna usiłowała w dalszym ciągu przeszkodzić wejściu do gmachu studentom, chcącym udać się na wykłady. Interwencja rektorów spowodowała jednak, że wykłady z małemi przeszkodami odbyły się spokojnie. Po południu, o godz. 5-ej, większe grupy akademików zebrały się obok budynku starego uniwersytetu na placu akademickim, zdradzając zamiary dalszych demonstracyj; rozproszeni przez policję schronili się przed gmachem starego uniwersytetu, poczem na skutek interwencji rektora, rozeszli się. Około godz. 10.30 rozpoczęły się ponowne demonstracje, które trwają w dalszym ciągu.

Starosta Grodzki we Lwowie, dr. Reinlender, wystosował pismo do rektorów wszystkich wyższych uczelni we Lwowie, jak również do kuratora, wskazując na skutki tych demonstracyj i prosząc o interwencję, oraz zwracając uwagę, że policja występować będzie z całą surowością przeciwko ewentualnym dalszym wybrykom.

Lida

ARESZTOWANIA.

Aresztowano tu dwuch członków komunistycznej partji zachodniej Białorusi: Kiewrę i Gołczańskiego.

Kraków

WYKRYCIE SZAJKI PRZEMYTNIKÓW KOKAINY.

Policja krakowska wykryła zorganizowaną szajkę przemytników kokainy, którzy zajmowali się równocześnie sprzedażą kokainy w drobnych dawkach. Sprawa trzymana jest przez policję w ścisłej tajemnicy, albowiem na wiadomość o aresztowaniu herszta szajki, wspólnicy jego zbiegli w niewiadomym kierunku.

Artykuły i korespondencje, przeznaczone do dodatku „Matka i Dziecko", należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Ryngmanowej.

WARSZAWA ROBOTNICZA

STRAJK PRACOWNIKÓW BRANŻY KONFEKCYJNEJ.

Związek Zaw. Prac. Pryw. Przedsiębiorstw Handl. i Przem. m. st. Warszawy, ul. Senatorska 36, komunikuje:

Dn. 5 b. m. wybuchł strajk pracowników branży konfekcyjnej, obejmujący 65 firm.

Pracownicy żądają podwyżki płac i przestrzegania ustaw socjalnych. W ciągu dnia wczorajszego 36 firm podpisało żądania wystawione przez Związek.

W pozostałych firmach strajk trwa.

Ostrzegamy przed przyjmowaniem posad w firmach, gdzie pracownicy jeszcze strajkują, a w szczególności w firmie S. Anuszewicz, Ś-to Krzyska 11 i Długa 48.

STRAJK PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W „POCISKU".

W środę rano wybuchł strajk pracowników umysłowych w „Pocisku", zatrudnionych zarówno w Warszawie jak i w Rembertowie. Głównym powodem strajku jest nieporozumienie, wynikłe na tle usunięcia jednego z delegatów pracowników umysłowych, p. Kwiatkowskiego. Delegat ten został usunięty w poniedziałek. Interwencja inspekcji pracy nie doprowadziła do porozumienia.

STRAJK W FABRYCE FUCHSA.

Wypadek urzędnika w czasie „zastępstwa".

W toczącym się strajku w fabryce Fuchsa, kierownictwo zakładów używa personelu administracyjnego do czynności robotników.

Urzędnicy, urzędniczki zajęci są przy maszynach i wykonywują roboty częstokroć bardzo niebezpieczne dla osób niefachowych. Pani dyrektorowa, która też w zbożnym zapale stanęła do walki z robotnikami — zawija cukierki.

Skutki narażania urzędników nie dały długo na siebie czekać. Wczoraj jeden z nich, Aleksander Naporowski, włożył rękę w maszynę, ulegając pokaleczeniu dłoni i potłuczeniu głowy przy szamotaniu się podczas wypadku.

Pomocy Naporowskiemu udzielał, zamiast doktora p. dyrektor Fuchs, starając się następnie przedstawić tę masakrę urzędnika, jako — skutek upadku ze schodów.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P.P.S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

We czwartek dnia 8 b. m.

Koło Tramwajarzy Warsztaty. O godz. 1 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Nowe-Bródno. O godz. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek dnia 9 b. m.

Dzielnica Sielce. O godz. 7 w lokalu przy ul. Czerniakowskiej Nr. 32, odbędzie się zebranie członków i sympatyków.

Dzielnica Jerozolimska. O g. 7 w lokalu Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Koło Gazowni „Wola". O godz. [illegible] w lokalu dzielnicy, Wolska 44, [illegible] zebranie koła.

Z MUZYKI

Koncert „Stowarzyszenia współczesnych kompozytorów polskich".

Warszawskie „Stowarzyszenie współczesnych kompozytorów polskich" wykazuje dużą żywotność.

Ostatnio bardzo korzystnie zapisał się w pamięci koncert urządzony w salach Redutowych Teatru Wielkiego.

Wykonywane były kompozycje fortepianowe, wokalne i plastyczne: Dorabialskiej, Malinowskiego, Wojtowicza, Makłakiewicza, Joteyki i Wieniawskiego.

Kompozycje **Heleny Dorabialskiej** nie są jeszcze znane szerszej publiczności, ponieważ kompozytorka dotychczas stale chroniła się pomiędzy zamknięte koła słuchaczy, najczęściej pozwalając się słyszeć w „Stowarzyszeniu muzyków - pedagogów". Pamiętamy pierwszy jej występ publiczny, przed kilku laty, na uczniowskim popisie w Konserwatorjum, gdzie, wówczas jako uczennica Melcera, wykonała jakiś większy swój własny utwór fortepianowy i zwróciła na siebie uwagę. Niedawno temu kompozycje Dorabialskiej doznały bardzo gorącego przyjęcia we wspomnianem Stowarzyszeniu, wykonane zostały wtedy pieśni (odśpiewane ślicznym głosem przez p. **Seidler Peche**), sonata na skrzypce i fortepian (kompozytorka i p. **Jabłońska**) i — szczególnie ciekawa melodeklamacja poematu Staffa (recytowała utalentowana **Halina Drochocka**). Na koncercie w salach redutowych usłyszeliśmy kilka mniejszych utworów fortepianowych i pieśni (w wykonaniu p. **S. Schifmanówny**). P. Dorabialskiej nie można zaliczyć do najmłodszej „szkoły" szturmujących Olimp muzyczny. Utwory jej należą raczej do romantyzmu, jednakże z wyraźnemi śladami, gdzieniegdzie, wpływów impresjonistów francuskich. Cechują je: płynna, bogata i miła inwencja melodyjna, ujęta w karby sumiennej wiedzy, o charakterze lirycznym ale często ze skłonnością do efektów dramatycznych i do muzycznej charakteryzacji.

Twórczość p. **Malinowskiego** (pieśni wykonała p. **Dwoińska**; trio na fortepian skrzypce i wiolonczelę — **trio p. Kmitowej**) należy do epoki tej samej. Natomiast na pieśniach **Wojtowicza i Makłakiewicza** znać wpływy najświeższej daty.

Druga część koncertu poświęcona była plastyce tanecznej.

Pani **Puaczowa** i **Andrée Haas**, które wyszły ze szkoły Dalcroze'a (p. Andrée Haas jest profesorką w szkole Franciszki **Kutnerówny**), odtańczyły interpretację plastyczną, każda według swojego rozumienia, jednego utworu **Joteyki** i paru (o subtelnym smaku) wyjątków z baletu **Wieniawskiego** „Lalita". Nie można było lepiej uwydatnić wartości kompozycyj plastycznych, opartych o solidne wykształcenie dalkrozowskie, jak przez danie, zaraz po nich, miejsca kilku solowym popisom baletowym. Z jednej strony istotne interpretowanie muzyki, nacechowane wnikliwością, odczuciem wszystkich subtelnych nuansów i naturalnością pełną wdzięku (p. Puaczowa) lub trochę nieokiełzanego temperamentu (p. Haas), — z drugiej najsympatyczniejsza wprawdzie młodość, uroda i także niewątpliwy wdzięk — w służbie martwego i nudnego szablonu.

Po koncercie odbyła się ożywiona zabawa taneczna.

J. R.

ZE ZWIĄZKU POLSKIEJ INTELIGENCJI SOCJALISTYCZNEJ.

W poniedziałek dnia 12 marca r. b. o godzinie 8 i pół wieczorem w lokalu Klubu Społeczno - Politycznego (Kamienica książąt Mazowieckich) Stare Miasto, Rynek Nr. 31, odbędzie się:

ZEBRANIE DYSKUSYJNE

Referat p. t. „Granice urzeczywistniania demokracji" wygłosi tow. dr. Aleksander Kielski.

Wstęp wolny: dla członków Związku Polskiej Inteligencji Socjalistycznej, członków Partji, Związków zawodowych oraz wprowadzonych przez nich gości.

RUCH ZAWODOWY

Związek prac. inst. użyt. publ. w Polsce. W piątek, dn. 9 marca r. b. o godz. 6 po poł. odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego. Na porządku obrad sprawy b. ważne. Wszyscy członkowie Komitetu proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

Co grają dzisiaj kina.

Colosseum: „Ona ma coś" i „Dama w gronostajach".
Stylowy: „Cyrk".
Casino: „Symfonja wielkiego miasta".
Miejski: „Dziewczę z ludu".
Palace: „Pani ministrowa Macegojnji".
Pan: „Polonia Restituta".
Corso: „Polonia Restituta".
Rococo: „Cyrk".
Splendid: „Kelner restauracji Jar".
Wodewil: „Łowca posagowy".
Capitol: „Polonia Restituta".
Światowid: „Polonia Restituta".
Apollo. Dziś premjera.
Filharmonja: „Kobieta wiecznie młoda".
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią".
Mewa: „Mąż bez ślubu".
Muza (ul. Mokotowska): „Świat w płomieniach".
Czary (ul. Chłodna): „Miłość przez ogień i krew".
Bajka (ul. Żelazna): „Biała niewolnica".
Italja (ul. Wolska): „Hotel Imperial".
Ira (ul. Wolska): „Czarna Venus" z J. Baker.
Uciecha (ul. Złota 72): „Gdy zmysły się budzą".
Miraż (ul. Czerniakowska): „Znak Zorry".
„Praga": „Wyrok bez sądu".
Urania: „Bu ter Keaton i miljony kroć" oraz „Kopalnia złota".
Sokół: „Czarna Wenus".

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce w dniu dzisiejszym: Pogoda słoneczna, o zachmurzeniu zlekka wzrastającem na zachodzie kraju oraz w stronie południowej. Rankiem opary lub mgły. Duży wzrost temperatury (przymrozki tylko wyjątkowo). Słabe wiatry miejscowe.

Nowy typ skrzynek pocztowych. Na domu nr. 22 przy ul. Brackiej (róg Chmielnej) umieszczono w tych dniach nowy typ skrzynki pocztowej, oznaczonej nr. 1. Jak się dowiadujemy z głównego urzędu pocztowego, nowy typ skrzynki jest tytułem próby. Nowe skrzynki posiadają wewnątrz ulepszoną konstrukcję mechaniczną oraz pomalowane są na inny kolor. Drugą podobną skrzynkę zawieszono na placu Saskim. Próbne skrzynki są koloru ciemno wiśniowego. Z lewej strony umieszczony jest na blado czerwonej tarczy Orzeł Polski. Na dole widnieje napis: „Listy będą wyjęte o godz...." Nowe skrzynki są o wiele efektowniejsze od dotychczasowych.

Otwarcie Ogrodu Zoologicznego. Wobec zainteresowania publiczności Ogrodem Zoologicznym w parku Praskim, na ostatniem posiedzeniu Zarządu ogrodu zdecydowano od 11 b. m. udostępnić publiczności zwiedzanie go. Szkoły zwiedzają ogród już obecnie bezpłatnie. Dzieci i wojskowi płacić będą za wejście 10 gr., dorośli 30. Poza krajowymi okazami oglądać będzie można w ogrodzie w otwartych już pomieszczeniach drapieżników egzotycznych (3 lwy, tygrys i 2 pantery) oraz wielką kolekcję egzotycznych ptaków. Uroczyste otwarcie Ogrodu nastąpi prawdopodobnie 1 lipca, po odpowiedniem przygotowaniu wszystkich pomieszczeń oraz zadrzewieniu terenów i urządzeniu kwietników.

Wykup i spalenie obligacji pożyczki t. zw. Szotlandowskiej. Prezydjum Rady Miejskiej zakomunikowało Magistratowi, że Rada na posiedzeniu w dniu 5 marca uchwaliła upoważnić Magistrat do wykupu V warszawskiej pożyczki inwestycyjnej 1921 r., drogą ogłoszeń w prasie miejscowej i amerykańskiej, 400 miljonów marek nominalnej wartości, według relacji 33 zł. 32 gr. za każde 10.000 marek nominalnej wartości, która to relacja odpowiada 100 proc. najwyższej mierze przerachowania, dopuszczalnej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. z terminem, przewidzianym w warunkach tej pożyczki, t. j. od 2 stycznia 1931 r.

„Serafin Ludzkości". Zarząd Główny Polskiego Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów, w celu zdobycia potrzebnych funduszów na wydanie Księgi Pamiątkowej historji obrony Warszawy w r. 1920, przystępuje od dziś do wyświetlania w małej sali Colosseum dzieła filmowego p. t. „Serafin Ludzkości".

Odczyt. Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy, ul. Krakowskie Przedmieście nr. 1, prof. Józef Czekalski wygłosi odczyt p. t. „Święte miasta Sachary". (Wrażenia z podróży po Afryce).

Odczyt o Polonji we Francji. Jutro o g. 8 wiecz. w Polskiem Towarzystwie Emigracyjnem (Aleje Jerozolimskie 33) odbędzie się odczyt o aktualnych zagadnieniach, obchodzących Polonję we Francji, który wygłosi p. Hubert Sukiennicki z Lille.

WYPADKI
PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

ZDERZENIE SAMOCHODU Z DOROŻKĄ.

Przy zbiegu ulicy Wielkiej i Złotej samochód nr. 1114 (18806), prowadzony przez szofera Jana Reka, zderzył się z dorożką konną nr. 1010, powożoną przez Wincentego Holca. Dyszel dorożki tak głęboko i mocno wbił się w budę samochodu, że blisko 10 minut trwało wyjmowanie dyszla, i w tym czasie wszelki ruch kołowy został zatamowany. Wypadku z ludźmi nie było.

Z BRAKU PRACY.

17-letni Beniek Kutman kuśmierz, z powodu braku pracy targnął się na życie i w tym celu otruł się esencją octową. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił młodocianego desperata na miejscu.

ŚMIERTELNE POPARZENIE.

Zamieszkujący przy ul. Raszyńskiej 18 ślusarz z Warszawskiej Fabryki Śrub i Drutu „J. Wolanowski", 68-letni Jan Gaik niósł z fabryki butelkę od wódki, napełnioną wytryolejem. Na klatce schodowej 3-go piętra Gaik potknął się i upadł tak niefortunnie, że rozbiła się butelka, znajdująca się w prawej kieszeni spodni. Gaik doznał poparzenia prawej strony ciała. Po kilkudniowym pobycie w domu, starca, ze względu na pogarszający się stan zdrowia, Pogotowie Kasy Chorych przewiozło do szpitala Dz. Jezus gdzie wczoraj, mimo usilnych zabiegów, życie zakończył.

PRZY PRACY.

Na komorze celnej przy ul. Błońskiej, na terenie st. towarowej dworca Gdańskiego, robotnik 31-letni Gustaw Kowalik (Dzika 1) zajęty był przenoszeniem skrzynek z wagonu na platformę. W czasie tej czynności spadła skrzynka wagi 80 klg., przygniatając nogę Kowalikowi. Nieszczęśliwego ze złamanemi obu kośćmi lewego podudzia Pogotowie przewiozło do szpitala Ś-go Rocha.

KRADZIEŻ W POCIĄGU I UJĘCIE CZTERECH ZŁODZIEI.

Na stacji kolejowej w Błoniu, w pociągu nr 417 pasażerowi Janowi Małolepszemu skradziono cztery walizki podróżne, zawierające różne rzeczy. Poszkodowany niezwłocznie zameldował o kradzieży na miejscowym posterunku policyjnym. Dzięki zarządzonej natychmiast obławie, sprawców kradzieży wkrótce ujęto. Są to: Wacław Mragielski, Jan Ostrowski, Stanisław Kołomer i Feliks Ostrowski — wszyscy mieszkańcy Błonia Skradzione walizki odebrano od nich i zwrócono właścicielowi.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 7 marca

Dolar St. Zjedn. 8.88 1/4
Belgja 124.14
Holandja 358.75
Londyn 43,49 1/2
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.08
Praga 26.41 1/2
Szwajcarja 171.68
Włochy 47.26
Wiedeń 125.60

Papiery procentowe.

Dolarówka 63.00—63.25. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.50. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 102.50. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. 56.75. 5% L. Z. Warsz. przedw. 63.25. 4 1/2% L. Z. Warsz. przedw. —.—. 4 1/2% L. Z. ziem. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 4 1/2% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63 00

Akcje.

Bank Polski 151.50—150.75. Bank Dyskontowy 136.00 —.—. Bank Handlowy 123.00. Bank Zachodni 32.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 89.00. Bank zjedn ziem pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz —.—. Spiess 160.00. Elektryczność —.—. Siła i Światło 118.00. Czersk —.—. Częstocice 74.00. Chodorów —.—. Gosławice 68.0.0 Michałów —.—. W. T. F. Cukru 80.00. Węglowe 98.50. Firle 58.50. Łazy 9.20. Wysoka 156.00. Polska Nafta —.—. Nobel 41 00 Cegielski. 43.00 Lilpop 43.00 Norblin 205.00. Orthwein 83.00. Morzejów 48.00. Parowóz —.—. Ostrowiec 85.50. Zieleniewski —.—. Rudzki 53.50 Starachowice 68.50. Zawiercie 34.00. Żyrardów —.—. Borkowski 19.75. Syndykat —.—. Haberbusch 170.00. Spirytus 39.50. Żegluga 41.00.

Notowania pozagiełdowe
z dnia 7 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja nieco słabsza.

Dolar amer. 8.88 1/4, Bank Polski 151.00, Cukier 80.00, Węgiel 100.50, Modrzejów 47.75, Lilpop 43.00, Rudzki 53.50, Starachowice 68.25.

Rubli 100 złotem 469.00 w płaceniu. 100 złotych w złocie 172.00.

Listy zastawne złotowe niejednolicie.

Obroty akcjami średnie.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Z sądów.

HAZARD POD POKRYWKĄ FILMU.

W Sądzie Pokoju XXI Okręgu rozpatrywano wczoraj sprawę członków Zarządu klubu propagandy filmowej: pp. Mroczka, Modzelewskiego, Lachockiego i Kuszakowskiego. W klubie tym, który przed rokiem mieścił się w pałacu Czartoryskich na Krakowskiem Przedmieściu, pod płaszczykiem propagandy filmowej uprawiano gry hazardowne.

Zarząd klubu zaangażował był cały sztab kucharzy i kelnerów. Gdy instytucja zaczęła się chylić do upadku, pracownicy zażądali zwrotu kaucji, pobranej od nich przez zarząd. Ponieważ żądanie ich pozostało bez uwzględnienia, wystąpili na drogę sądową z powództwem w wysokości 8 tys. zł.

Sąd skazał Mroczka na 1 tydzień aresztu, Modzelewskiego na tydzień aresztu, Lachockiego i Kuszakowskiego na 2 tygodnie aresztu.

Powództwo Sąd oddalił, uznając je za nieuzasadnione.

SPRAWA WOJNOWSKIEEGO.

Sąd odwoławczy rozpatrywał sprawę Wojnowskiego, skazanego przez Sąd Pokoju za niedozwoloną sprzedaż ziół trujących.

Wydział odwoławczy miał w dniu wczorajszym odpowiedzieć na pytanie: czy skarga apelacyjna Komisarjatu Rządu została zgłoszona nie zapóźno i rozpatrzeć zgłoszony przez obronę wniosek powołania na eksperta dr. prof. Koskowskiego.

Sąd uznał, że apelacja zgłoszona została w czasie odpowiednim i postanowił wniosek obrony co do powołania eksperta uwzględnić.

I. K.

KINOTEATR „CASINO"

„SYMFONJA WIELKIEGO MIASTA".

Jest to znowu eksperyment filmowy, próba wykonania obrazu bez treści — a raczej obrazu, który składałby się jedynie z akcji bezimiennego tłumu i fragmentów z życia miasta. Żadnej intrygi, żadnej fabuły. Jedyna treść: to wiernie i bajecznie sfilmowany dzień wielkiego miasta, to podpatrzenie najdrobniejszego szczegółu z tej przeogromnej i wielostronnej działalności niespożytej machiny, jaką jest miasto.

Pomysł jest pierwszorzędny, wykonanie jeszcze lepsze. Mamy scenki z życia Berlina, mamy bajeczne skojarzenia, ciekawe oświetlenia. Pokazano nam i ranne puste ulice, i budzenie się dnia, i ruch fabryk, i tętno ulic, i studja przeróżne, podpatrzone zarówno w środowisku ludzkiem, jak i zwierzęcem.

Jest to film, że się tak wyrażę, nawskroś optyczny. Widzimy wszystko — lecz to, co widzimy, nie budzi w nas żadnego absolutnie uczucia, żadnych emocyj. Poprostu pożeramy wzrokiem pewną ilość obrazków, jakąś nieskończoną ilość metrów taśmy filmowej — i nic ponadto. Budzi się w nas jedynie uczucie podziwu dla cierpliwości operatora, który jest jedynym czynnikiem twórczym w tym obrazie. Reżyser i dekorator nie istnieją.

A że każdy eksperyment w dziedzinie sztuki zaciekawia, więc i ten obraz cieszy się dużem i całkiem zrozumiałem powodzeniem. Niemniej jednak widz, po obejrzeniu jego, myśli z przyjemnością, że nazajutrz pójdzie na taki zwykły obraz, w którym aktorami będą nietylko domy, samochody i pociągi, lecz i ludzie.

Bardzo dowcipne było wyświetlenie w tym samym programie 3 obrazków kinowych z przed 20 lat. Powodzenie ich dorównało powodzeniu najweselszych fars z Harold Lloydem.

Ika.

Z MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY W LIPSKU



Efektowny widok hali z wystawą autobusów różnego typu.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

CZWARTEK.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z wieży Marjackiej oraz nadprogram. 12.05 — 12.30 Odczyt, organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Życie w oazie" wygł. prof. Józef Czekalski. 12.30 — 14.00 Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej, organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy i Polskie Radjo. W programie: „Odgłosy pamiątkowe" Z. Noskowskiego, „Symfonja dziecięca" Haydna, oraz utwory na instrumenty solowe i pieśni. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00 — 16.40 „La politique étrangère au mois de Janvier-Février" wygł. dr. Jan Grzymała - Grabowiecki. 16.25 — 16.40 Komunikat harcerski. 16.40 — 17.05 Odczyt p. t. „Wrażenia z Bukaresztu" wygł. p. Zuzanna Rabska. 17.05—17.20 Przerwa. 17.20 — 17.40 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45—18.55 Audycja literacka: a) Wacław Sieroszewski: „Kabarety literackie XVI w. w Polsce", b) Inscenizacja III rozdziału drukującej się obecnie w „Tygodniku Ilustrowanym" powieści W. Sieroszewskiego p. t. „Pan Twardost - Twardowski". Reżyserja dyr. E. Chaberskiego. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15—19.25 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35—20.00 Lekcja języka angielskiego p. Memi Gardiner. 20.00 — 20.05 Odczyt, org. przez Prez. Rady Minstrów p. t. „Obecna sytuacja w rolnictwie". 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w jęz. francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30 Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

PIĄTEK.

11.40 — 12.00 PAT. 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz nadprogram. 14.40—15.00 PAT. 15.00—15.20. Komunikaty meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram. 15.20—16.20 Przerwa. 16.20—16.40 Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40—17.05 Odczyt p. t. „Podstawy społeczne spółdzielczości spożywców" wygłosi dr. Marjan Rapacki. 17.05 — 17.20 PAT. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t. „Malarstwo włoskie w dobie wczesnego renesansu" — odczyt II-gi: „Następcy Giotta i szkoła sieneńska" wygł. dr. Marjan Henzel. 17.45—18.55. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów pod dyr. Leonidasa Aleksandrowa. 18.55 — 19.05 PAT. 19.05—19.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 — 19.30 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński 19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „O potrzebie stworzenia Doświadczalnego Instytutu Radjotechnicznego w Polsce" wygłosi wiceprezes Stow. Radjotechn. Polskich mjr. szt. gen. K. Jackowski. 19.55 — 20.15. Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" wygł. prof. St. Niewiadomski. 20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30—22.45 PAT.

Czasopisma nadesłane

„Sztuki Piękne". Numer 4-ty (4-go rocznika) za styczeń 1928 r. pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się już w handlu. Treść n-ru: 1) Fryderyk Pautsch — napisał Władysław Kozicki; 2) Kronika artystyczna. Numer zdobi 42 reprodukcyj w tekście oraz 2 rotograwjury z obrazu Fryderyka Pautscha: „Portret art. rzeźbiarza St. Popławskiego" i Leona Wyczółkowskiego „Portret własny".

ZE SPORTU

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA STOLICY W BOKSIE.

W dniach 24 i 25 b. m. odbędą się dwudniowe zawody bokserskie o mistrzostwo robotniczej Warszawy. Ze względu na dość wysoki poziom pięściarstwa w proletarjackich klubach stołecznych, mistrzostwa zapowiadają się bardzo ciekawie.

CIĘŻKO - ATLETYCZNA REPREZENTACJA ROBOTNICZEJ WARSZAWY JEDZIE DO GDAŃSKA.

W dn. 12 maja r. b. reprezentacja stolicy w ciężkiej atletyce wyjeżdża na mecz z reprezentantami robotniczego Gdańska.

REWIZJA GDAŃSKIEGO „SCHIDLITZ'U".

Robotniczy mistrz okręgu, drużyna „Schidlitz" z Gdańska, przyjeżdża na dwa spotkania z piłkarską reprezentacją Warszawy. Mecze odbędą się w dn. 8 i 9 kwietnia, t. j. podczas świąt Wielkiej Nocy. Bliższe szczegóły niebawem.

DZISIEJSZE MECZE GIER SPORTOWYCH.

Dziś o godz. 19 w sali szkoły powszechnej przy ul. Opaczewskiej odbędą się mecze siatkówki (kobiety) i koszykówki (mężczyźni) pomiędzy zespołami Strzelca i Skry.

REKORD POLSKI W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

Podczas mistrzostw okręgu łódzkiego w podnoszeniu ciężarów Turek (waga ciężka) pobił rekord polski rzutem oburącz, osiągając 112 kgm. W poszczególnych wagach zwyciężyli: waga piórkowa — Meingarten, waga lekka — Winnykamień, waga średnia — Langer, waga półciężka—Sztern, waga ciężka—Turek.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Program narciarskich mistrzostw Polski w Zakopanem przedstawia się następująco: 15.III — bieg 50 klm., 17.III — bieg 18 klm., 18.III—konkurs skoków. Na zawody te przybędą prawdopodobnie zawodnicy Svazu i H. D. (Czechosłowacja), Węgrzy i Austrjacy. Mistrz Polski otrzyma puhar, ofiarowany przez marsz. Piłsudskiego.

SPRAWA STASZEL - POLONKOWEJ.

Polski Zw. Narciarski uchwalił, w drodze wyjątku, przenieść Br. Staszel - Polonkową do klasy pań, obejmującej zawodniczki powyżej 18 lat, mimo młodego wieku Polonkowej.

SPORT ZAGRANICĄ

Oslo. W konkursie skoków na zawodach narciarskich w Holmenkollen wygrał Klopper skokami 46 i 47 mtr. W kombinacji zwyciężył Grottumsbraten, zwycięzca z St. Moritz.

Sztokholm. W biegu narciarskim 50 klm. o mistrzostwo Szwecji wygrał Landgreen (4:59:06). Bieg 30 km. wygrał Uterström (2:25:08) przed Landgreenem i Hendlundem.

New York. W meczu bokserskim Henney pokonał Jacka Delaneya na punkty.

Los Angelos. Wczoraj rozpoczął się w Los Angelos doroczny chód 5000 klm. Los Angelos — New York.

Artykuły i korespondencje, przeznaczone do dodatku „Matka i Dziecko", należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Ryngmanowej.

POGRZEB MARSZAŁKA DIAZA



Pogrzeb włoskiego marszałka i ministra wojny Diaza odbył się z wielką paradą. W orszaku pogrzebowym maszerowali przedstawiciele domu królewskiego, generalicji, rządu i t. d. Gen. Diaz nosił zaszczytny tytuł „księcia zwycięstwa", który zdobył podczas wojny europejskiej.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Casanova"

Narodowy
o 8-ej w. „Romans florencki"

Letni
o 8-ej w. „Nie ożenię się"

Teatr Wielki. Dziś „Casanova", jutro „Lohengrin, w sobotę „Żydówka".

Teatr Narodowy. Dziś „Romans florencki".

Teatr Letni. Dziś „Nie ożenię się".

Teatr Polski. Dziś „Człowiek i nadczłowiek".

W niedzielę o godz. 3.30 pop. pierwszy raz po cenach zniżonych „Juljusz Cezar".

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu".

W niedzielę o godz. 12 w poł. „Świt, dzień i noc". O godz. 4 pop. „Moralność pani Dulskiej".

Stołeczna operetka w Teatrze Nowości. Dziś i dni następnych „Tylko ty".

Wielka rewja w teatrze Nowości. Codziennie świeżo wystawiona rewja „Wszystko z miłości".

Teatr Praski. Dziś „Królowa przedmieścia".

Nowe Perskie Oko, Jasna 3. Codziennie „Confetti".

Teatr „Wesoła Jama", Hoża 28. Codziennie rewja p. t. „Kto pod kim dołki kopie..."

Teatr „Czerwony As". Codziennie nowy program rewji p. t. „Kai-Kai".

Cyrk. Program atrakcji i turniej walk zapaśniczych.

Chór ukraiński w Konserwatorjum. Dziś i jutro przypomni się Warszawie w sali Konserwatorjum mieszany chór ukraiński pod dyr. Dymitra Kotka. W programie popularne utwory na chór męski, żeński i mieszany, kompozytorów: Bortniańskiego, Wedela, Leontonowycza, Ludkiewicza, Łysenki, Stecenki, Kołessy, Koszyca i in. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozol.

Z Filharmonji. Jutro odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcją Emila Młynarskiego. Na program złożą się trzy symfonje: Haydna (D-dur), Brahmsa (pierwsza) i Beethovena (siódma).

Niedzielny poranek poświęcony będzie Czajkowskiemu; na czele programu piąta symfonja i koncert fortepianowy (w wykonaniu prof. Marjana Dąbrowskiego).

W niedzielę na koncercie popołudniowym grać będzie p. Kazimierz Wiłkomirski koncert wiolonczelowy Dworzaka. Orkiestra pod dyrekcją Emila Młynarskiego wykona drugą symfonję Skriabina i „Rapsodję litewską" Karłowicza.

Występy p. Przybyłko - Potockiej w Pradze. Praga. PAT donosi: Na sobotniem przedstawieniu „Madame Sans Gêne" w teatrze Narodni Divadlo w Pradze występująca gościnnie p. Marja Przybyłko - Potocka odniosła, jak stwierdza krytyka, olbrzymi sukces. W przepełnionej po brzegi sali teatru artystce polskiej zgotowano entuzjastyczne przyjęcie. Po ostatnim akcie kurtyna podnosiła się dwadzieścia razy.

REMBEK. 33)

NAGAN

Powieść.

Ponieważ taki wypadek nie był przewidziany, więc Kraśnicki uważał za stosowne porozumieć się w tej kwestji ze swym towarzyszem.

— Ciernikowski! — zawołał, — chodź no tu prędko!

— Zaraz! — odpowiedział wezwany z drugiej izby, tonem człowieka, pochłoniętego jakąś ważną czynnością, któremu wiele na tem zależy, żeby ją pomyślnie i jak najszybciej ukończyć.

Tymczasem bolszewik zwrócił uwagę na siedzącego za stołem na ławie polskiego żołnierza i podszedł do niego. Z twarzy jego bił absolutny brak inteligencji. Ze zmarszczek na czole można było poznać, jak straszliwie wysila swój umysł, aby zrozumieć, skąd we wsi mógł się jeszcze wziąć uzbrojony w karabin żołnierz nieprzyjacielski.

— **Czto wy zdieś diełajetie?** — zapytał wkońcu, chcąc sobie cokolwiek wyjaśnić niespodziewane zjawisko.

— **Niczewo** — odparł Kraśnicki, który zdążył się jeszcze przed wojną powszechną nauczyć nieco rosyjskiego języka.

— Ciernikowski! — zawołał prócz tego zaraz — chodź-że, bo bolszewicy przyszli!

Wezwany przyszedł nareszcie zadyszany, jak gdyby do drugiej izby było ze dwa kilometry, które musiał przebyć biegiem.

— Co takiego? — zapytał z niesmakiem, jak dygnitarz administracyjny wezwany do interesanta.

Bolszewik zwrócił się teraz do niego:

— **Wy plennyje, towariszcz?** — zapytał.

— Jakie tam „plennyje", do pioruna? Jesteśmy polscy żołnierze! **Biełyje** — przetłomaczył.

Odpowiedź ta zdawała się przerastać zdolność kombinowania **krasnoarmiejca.**

— **Tak wy, znaczit, szpiony?**

— Co za „szpiony"? „Szpion", żłobie jeden, w mundurze nie chodzi!

— **Tak zaczem wy zdieś priszli?**

— To bydlę, nic nie może skapować!— oburzał się Ciernikowski. — Dosyć już tego wszystkiego, **snimaj,** cepie, **wintowku!**

Przy tych słowach Kraśnicki, który już począł się wżywać w swoją rolę, skierował broń w pierś bolszewika. Ten pozwolił się rozbroić z irytująco, poprostu zdumioną miną.

— Cóż? wobec tego musimy wiać — powiedział ze smutną rezygnacją Ciernikowski.

Posadzili rozbrojonego Moskala na ławie, solennie zakazawszy mu ruszać się i krzyczeć, pożegnali się z gospodynią, która zdawała się być bardzo zaniepokojona i niezadowolona z zajścia, i wyszli na mroźne powietrze.

— Będzie pewnie najwyżej pół do siódmej — powiedział Ciernikowski. — Do pułku jeszcze czas, a mnie po tej samogonce jakoś mdło; chodźmy jeszcze do kuchni napić się kawy; oni tam, taka ich mać, pewnie gotują teraz naszą kawę.

Ciernikowski nigdy nie wspomniał o bolszewikach, żeby nie dodać obraźliwego dla nich epitetu.

Rzeczywiście w palenisku kuchni polowej, stojącej na podwórzu, świecił się czerwony żar. Zwrócili się więc tam, gdyż Kraśnicki, pod wpływem wódki, poczuł również wielką skłonność do awantur. Ciernikowski wynalazł łyżkę kuchenną i odśrubował pokrywę. Nim jednak zdążył się przekonać, czy w kotle jest kawa, wyrosła przed nimi, jak z pod ziemi jakaś postać.

— **Czto ty zdieś?...**—zapytała groźnie.

Ciernikowski spokojnie odłożył łyżkę i z całą flegmą uderzył z rozmachem kolbą bolszewika. Ten padł momentalnie, ale zaraz zerwał się z krzykiem.

— Noga! — wrzasnął Ciernikowski,— Z kawy i tak guzik!

Rzucili się do ucieczki w pole. Za nimi słychać było pomieszany gwar kilku głosów. Widocznie towarzysze pobitego wypytywali go o przyczynę krzyku.

Tymczasem Kraśnicki podczas biegu zawadził o coś nogą i upadł. Gdy próbował się podnieść, palce jego natrafiły na ubranie leżącego człowieka. Był to trup Śledzińskiego, pierwszego poległego w bolszewickim ataku na wieś.

Ciernikowski, który zauważył jego upadek, wrócił się po niego.

— Co ci się tam stało?—zapytał.

— Nic. Przewróciłem się tylko.

— Nic? To wiesz co? — wywalimy jeszcze do tych kozich synów, żeby się wycofać z honorem! Cel.., pal!...

Huknęły dwa wystrzały i nastała cisza. Ale po krótkiej chwili w stronie wsi zaczęły błyskać czerwone punkciki, i kule, jak rój komarów, zaczęły cieniutko zawodzić wokół uciekających.

Ale oni szli wolno i z godnością. Kraśnicki czuł jakąś nadzwyczajną rozkosz beztroski. Ciernikowski objął go ramieniem wpół.

— Żebyś się tylko znowu nie wywrócił — powiedział do niego.

Ale w tymże momencie sam wstrząsnął się gwałtownie, kurczowo złapał towarzysza i obsunął się na ziemię.

— A tobie co znowu?—zapytał przerażony Kraśnicki.

— Do-sta-łem... — wykrztusił — mam już dosyć... taka-że ich za-tra-co-na mać!

Kraśnicki próbował go podnieść, ale puścił zaraz przerażony, gdyż spostrzegł, że ciało rannego skręca się i drga w niesamowity sposób. Konał już najwidoczniej.

Wobec tego były uczeń stał bezradnie w tragicznem opuszczeniu, nie zważając na kule, które zawodziły denerwująco fałszywym lamentem. Nagle odczuł uderzenie niżej kolana, jakgdyby pękł mu owijacz. Schylił się więc, chcąc go poprawić, ale przy tym ruchu coś, jakby żyła, trzasło mu pod pachą, aż zrobiło mu się gorąco i duszno. Upadł.

Owijacz rzeczywiście był rozerwany, ale oprócz tego czuł w nodze niepokojące ciepło, ciepło spływające po łydce krwi. Sięgnął pod pachę i również uczuł pod palcami wilgoć. Był ranny podwójnie.

Świadomość ta przyprawiła go o mdłości. Leżał nieruchomo ze spokojną pewnością, że nie jest już zdolny do najmniejszego nawet wysiłku fizycznego. Powoli jednak zaczęła go przejmować myśl, że umrze. Nie bał się właściwie śmierci, był na nią nawet potrosze przygotowany, ale wyobrażał sobie dotychczas, że jego rozstanie się z tym światem musi zajść wśród nadzwyczajnych okoliczności, musi być opromienione aureolą nadzwyczajnego bohaterstwa i sławy, jak śmierć księcia Józefa, generała Sowińskiego, czy choćby załogi reduty Ordona. Tymczasem umiera oto pode wsią w nocy, jako nieznany żołnierz, zastrzelony prawie wypadkowo podczas ucieczki... Żeby to jeszcze mógł umrzeć spokojnie, ale zapewne za chwilę dopadną go tu bolszewicy i dobiją, jak konia ze złamaną nogą!...

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyż[illegible] mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o [illegible] proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZ[illegible] P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.